Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 269. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

List z Paryża.

Walka dwóch światów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w listopadzie.

Wielka rada — parlament kantonu Genewy, ogromną większością głosów wyraził wotum zaufania władzom tak cywilnym, jak i wojskowym, które dzięki energicznym zarządzeniom utrzymały spokój i bezpieczeństwo w mieście narodów. Równocześnie komenda placu wydała zarządzenia demobilizacyjne dla kilku bataljonów milicji, powołanych 9 listopada pod broń. Nad całym Lemanem, zarówno w Genewie jak i w Lozannie, panuje najzupełniejszy porządek i spokój.

Niemniej jednak władze szwajcarskie stanęły wobec problemu dotyczącego nietylko bezpieczeństwa obywateli, ale również wolności i demokracji, tj. tych zasad, na których opiera się cały ustrój alpejskiej republiki.

Szwajcarja jest wzorem demokracji europejskiej. Była zawsze i jest ostoją niezależnej myśli. Ogromne poszanowanie woli ludności oparte na całkowitej swobodzie zarówno jednostki, jak i grup społecznych, stworzyło z kraju zamieszkałego przez trzy narody różniące się i językiem i kulturą i religją — jedną całość państwową. Projekty wielkiej federacji europejskiej opierały się w przeważającej liczbie na systemie wypróbowanym i doskonale funkcjonującym w Szwajcarji. Wolnościowy ustrój państwa był cementem łączącym Francuzów, Niemców i Włochów. Wojna światowa stanowiła wielką próbę odporności narodowej, którą Szwajcarja przetrzymała znakomicie. Ogromny atak nacjonalizmu niemieckiego rozbił się o granity czterech pierwszych kantonów — podobnie jak i faszyzm włoski, mimo całej propagandy, skierowanej na Tessin, nie zdołał zapuścić korzeni w dolinach Alp Lepontyjskich.

Kryzys gospodarczy przezwycięża Szwajcarja o wiele lepiej aniżeli sąsiadujące z nią państwa. Ilość bezrobotnych jest proporcjonalnie biorąc, znikoma. Czasy wielkiego dobrobytu należą wprawdzie do przeszłości — ale nędzy niema również. W porównaniu do Niemiec i Włoch — jest Szwajcarja krajem bogatym.

Z tego też powodu, skoro telegramy z Genewy przyniosły wiadomości o groźnych rozruchach, o zabitych i rannych, o rozprzężeniu w milicji, **jednem słowem o wrzeniu rewolucyjnem w najbardziej demokratycznym kraju Europy** — wszystkie artykuły i komentarze prasowe podkreślały zdumienie i niepokój, z jakim w całym świecie przyjęto sensacyjne depesze ze stolicy Ligi Narodów.

Znane metody i znane ręce.

A wieści z Genewy były równie obfite jak i nieprawdziwe. Wprowadzono rozmyślnie w błąd korespondentów zagranicznych, podając informacje o demonstracjach całej partji socjalistycznej w kantonach lemańskich, którą określono jako zdecydowanie komunistyczną. Czytaliśmy o dwóch bataljonach milicji, które jakoby odmówiły posłuszeństwa, o wypadkach rzucania broni przez żołnierzy, o jawnym buncie na placu ćwiczeń — a wreszcie o demobilizacji z powodu „fermentu rewolucyjnego“ i niekarności wśród oddziałów. Wszystko to okazuje się dzisiaj nieprawdą.

Mobilizację przeprowadzono z nadzwyczajną szybkością i bardzo sprawnie. Każdy obywatel, należący do milicji narodowej posiada u siebie całe wyekwipowanie polowe, mundur, broń i amunicję. Po ogłoszeniu mobilizacji w Genewie, nowe bataljony pojawiły się na ulicach miasta już w kilka godzin po rozplakatowaniu rozporządzenia, powołującego pod broń rezerwistów i pospolite ruszenie. Rekord szybkości osiągnięto w Sionie, stolicy kantonu Valais. O godz. 11 wieczorem zbudziła mieszkańców pobudka wojskowa. Biciem w bębny ogłaszano mobilizację. Rezerwiści wyskakiwali z łóżek, naciągali mundury i pędzili na dworzec. O 12 odszedł z Sionu specjalny pociąg, wiozący zmobilizowany przed godziną bataljon. O trzeciej w nocy 1000 Walijczyków przybyło do Genewy. **Cztery godziny wystarczyły na zmobilizowanie bataljonu, postawienie go na stopie bojowej i przewiezienie do odległego o kilkadziesiąt kilometrów miasta.**

Nie było wypadków buntu ani naruszenia dyscypliny. **Wszystkie te wiadomości puszczano w świat tendencyj-**

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Pociąg Herriota miał wylecieć w powietrze.

Podejrzani o zamach separatyści bretońscy są w kontakcie z Berlinem!

Paryż, 21. 11. (PAT.) Według informacyj otrzymanych dziś po południu w ministerstwie spraw wewn. **zamach na pociąg premjera Herriota** odbył się w następujących okolicznościach: Około godz. 5 rano strażnik linji Ingrandes —Nantes został obudzony **odgłosami eksplozji.** Po pierwszej eksplozji w kilku minut nastąpił drugi wybuch. Strażnik natychmiast udał się na tor kolejowy i stwierdził, że szyny, po których miał przejść pociąg pospieszny do Nantes, **wiozący premjera Herriota i inne oficjalne osobistości został na przestrzeni kilkuset metrów wysadzony przy pomocy materjału wybuchowego.**

Strażnik poinformował natychmiast naczelnika stacji, który ze swej strony polecił zatrzymać pociąg. Tylko dzięki zimnej krwi strażnika premjer Herriot **uniknął katastrofy.**

Paryż, 21. 11. (PAT.) Przedstawiciel jednej z agencyj telegraficznych otrzymał oświadczenie premjera Herriota, uczynione natychmiast po odkryciu zamachu. **Według premjera, sprawcami są separatyści bretońscy, którzy swą znikomość usiłują zamaskować zamachami i burzliwemi demonstracjami.** Premjer przypomniał pokrótce sprawę niemieckiego nacjonalisty **Koerbera, agitatora hitlerowskiego we Francji, zamieszanego w zamachu separtystów bretońskich w Rennes.** Ponieważ żadnych dowodów przeciwko Koerberowi w przedmiocie, zasilania pieniędzmi ruchu separatystycznego nie zdołano zgromadzić, **zadowolono się wydaleniem go z Francji.**

Premjer zaznaczył, iż niedawno w jednym z dzienników irlandzkich opublikowano **list, zapowiadający szereg zamachów, jakich mają dokonać separatyści b[...]scy.**

Par[...]ż, 2[...] [...]AT.) Dziwnym zbie-
giem ok[...] [...] dzisiejsze dzienniki
paryskie [...] [...]ały uwagi prasy ber-
lińskiej [...] [...]osowania przeciwko
Koerbero[...] [...] przez władze fran-
cuskie. [...] [...] Tageszt g.“, której
Koerber b[...] [...]czym współpracow-
nikiem, zaz[...] **został on wydalony z Farncji za współudział w separatystycznej akcji bretońskiej.**

„Berliner Tageblatt“ występuje z pretensjami do premjera Herriota, że jako wolnomyśliciel nie respektuje wolności prasy. **Zamach na Herriota** — zaznacza jeden z dzienników francuskich — **jest charakterystycznem podkreśleniem zarzutu „Berliner Tageblattu“, uczynionych Herriotowi.**

Paryż, 21. 11. (PAT.) W przemówieniu powitalnem mer miasta Nantes wyraził radość miasta, iż gości w swych murach szefa rządu Francji. **250.000 Bretończyków poległo na polu walki za wspólną sprawę Francji.** W dalszym ciągu oświadczył mówca, że przez to samo **Bretończycy dali dowód w wymowny sposób, że czują się związani nierozerwalnemi węzłami z Francją.**

[...]pad bojówki

na aka[...]nię Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 21.[...] [...]l. wł.) W dniu
wczorajszym do[...] [...] Wilanowie do
krwawych zajść [...]gromadzeniu urządzonem przez Stronnictwo Ludowe, które obchodziło tam uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału stronnictwa. W obchodzie wzięli udział obok tłumów zwolenników posłowie Witos, Malinowski, Wrona, Nosek i były poseł Bagiński; aktu poświęcenia sztandaru zaś dokonał ks. Panaś.

Po nabożeństwie w kościele zebrani w liczbie kilkuset osób udali się na plac przed jednym z miejscowych domów, gdzie miały się odbyć przemówienia poselskie. Pierwszy zabrał głos poseł Malinowski. Kiedy po nim wszedł na mównicę ks. Panaś, wypadła nagle z bocznych uliczek banda kilkudziesięciu bojówkarzy, uzbrojonych w pałki, noże i rewolwery. Rzuciła ona pomiędzy zebranych kilka bomb łzawiących, a następnie zaczęła pałkami bić i przedzierać się ku trybunie, którą wraz z ks. Panasiem obaliła. Wywiązała się bójka, w czasie której padło kilka strzałów. Napastowani starali się bronić i byliby bojówkarzy skutecznie odparli, jednakże w tej chwili wpadło na plac kilkudziesięciu policjantów, którzy stali w pobliżu w pogotowiu i zaczęło tłum rozpraszać.

W panice zaczęto się kryć do okolicznych domów. **Jak się później okazało, wśród napastników było wielu strzelców.**

Plotki brukowej prasy war[...]wskiej.

Nowe zmiany w rządzie. — Rozwiąza[...] [...]ejmu.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o zamierzonem, powtórnem odroczeniu sesji sejmowej na dni 30. Stać się to może jedynie na wniosek sejmu i wniosek taki miałaby poprzeć sanacyjna większość. Rządowi w dalszym ciągu chodziłoby jedynie i wyłącznie o niedopuszczenie do publicznej dyskusji nad sprawami, które poruszać będzie opozycja.

Nie wyłączamy możliwości ponownego odroczenia sejmu, ale dla nas wydaje się pogłoska ta mało prawdopodobną.

*

W Warszawie pojawiła się pogłoska o rzekomo bliskiem ustąpieniu min spraw wewnętrznych Pierackiego. Pogłoska ta jest mało prawdopodobna, gdyż właśnie w ministrze Pierackim sanacja pokłada wielkie nadzieje, jako
w człowieku „[...] [...]ści“. Jeśliby
zmienił swój urzą[...] [...]lko na to, aby
zająć fotel premj[...] [...]du. Natomiast
pogłoska o bliski[...] [...]tąpieniu mini-
stra sprawiedliw[...] [...]Michałowskiego
nie budzi żadnych [...]zeżeń.

Z konieczności, [...] [...]akłada na nas
służba informacyj[...] [...]ennikarska, no-
tujemy pogłoskę [...] [...]ych pism sto-
łecznych, jakoby [...] [...]iarodajne nosi-
ły się z zamiarem [...] [...]iązania obecne-
go sejmu. Stać s[...] [...] ma dla dwóch
powodów: 1) sana[...] [...]e ma kwalifiko-
wanej większości [...] [...]okonania rewizji
Konstytucji, 2) [...] [...]dowolenie wywo-
łuje nieoczekiwa[...] [...]tywność opozycji
i rozkład, wkrada[...] [...] się coraz silniej
w szeregi klubu [...]
Nowe wybory [...] [...]by odbyć się pod
hasłem: „444 ma[...]daty dla BB“...

nie a dzienniki komunistyczne w Berlinie i Paryżu wyolbrzymiały smutne zajścia do niebywałych rozmiarów.

I tu przechodzimy do zagadnienia całej „rewolucji" w Genewie. Wywołały ją te same czynniki, które od szeregu lat pracują nad zniszczeniem wolności ludów europejskich i wciągnięciem demokratycznych społeczeństw zachodnich w jarzmo dyktatury moskiewskiej.

Akcja wywrotowa w Szwajcarji.

Uwaga, którą Szwajcarji poświęca Komintern, nie jest zjawiskiem nowem. Już w 1918 r. w czasie odwrotu armji niemieckiej z Francji, pod koniec wojny, usiłują agenci bolszewiccy wywołać rewolucję w Szwajcarji i rozszerzyć stamtąd jej pożar na państwa zwycięskiej koalicji. **Zamach stanu się nie udał.** Nie udały się również poszczególne zamachy w Zurychu i Bernie. Ale od czasu przyjazdu delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową, działalność elementów wywrotowych w Szwajcarji wzmogła się bardzo silnie.

Teodor Aubert, prezydent międzynarodowej ligi antykomunistycznej i poseł do parlamentu kantonu Genewy twierdzi, że ze wszystkich krajów europejskich Szwajcarja jest państwem **wystawionem na największe ataki komunizmu.** Mimo oszczędności stosowanych w ostatnich czasach w Moskwie — na agitację wywrotową w Szwajcarji idą dziesiątki miljonów franków a nad inscenizacją „wielkiego wieczoru" w dolinach alpejskich pracują najlepsi agitatorzy komunistyczni odkomenderowani z Paryża i Berlina.

Walka wschodu z zachodem.

Przyczyn, dla których wywołanie fermentu w Szwajcarji byłoby niesłychanie pożądanem w Moskwie, jest kilka. **Największym wrogiem komunizmu nie są bynajmniej dyktatury w poszczególnych krajach Europy.** Stwierdził to już Stalin w swej mowie o „burżuazyjnym socjaliźmie", który trzeba zniszczyć za wszelką cenę. W Rosji pozostawiono cały szereg carskich urzędników, zajmujących w Sowietach wysokie stanowiska — **ale nie darowano ani jednemu z „kadetów", których wraz z mieńszewikami wysyłano gromadnie pod ścianę.** Tę samą metodę stosowano w propagandzie zagranicznej. Emigracyjna włoska „La Liberta" przytoczyła swojego czasu ciekawy okólnik Kominternu, **likwidujący „wytężoną akcję" w faszystowskich Włoszech.** W Moskwie wychodzi się z całkiem zresztą słusznego założenia, **że dyktatury, to jest rządy wszechwładnej jednostki lub grupy — pracują dla komunizmu.** Zmiana ustroju w takich państwach jest kwestją zniknięcia z widowni politycznej kilka jedynie osób. Społeczeństwo w krajach rządzonych samowładnie jest stale usuwane od jakiejkolwiek współpracy państwowej. Występują silnie dążności centralistyczne. Wytwarza się niechęć do rządu, która w niższych warstwach przejawia się jako niechęć do państwa i jego ustroju. Rodzi się najstraszniejszy wróg narodu — **całkowita apatja,** obojętność społeczeństwa na zagadnienia organizacji życia społecznego.

Zanikać poczyna odpowiedzialność za losy kraju. Proces ten przyspiesza jeszcze destrukcyjne działanie tych czynników, którym zależy na wmówieniu w społeczeństwo, iż obowiązkiem jego jest zrezygnowanie ze swych praw na rzecz istniejącej władzy. Przychodzi wreszcie chwila, gdy na wszelkie zmiany w górze rządzącej — **kraj przestaje zupełnie reagować.** Zagadnienia polityczne stają się dla ogółu rzeczą obojętną. I wtedy wystarczy kilka sprzyjających okoliczności — by społeczeństwu narzucić nową władzę a z nią razem całkowicie odmienny ustrój.

— **„Gdyby dyktatura w Hiszpanji przetrwała jeszcze trzy lata** — pisała w 1931 r. komunistyczna „L'Humanité" — **nie byłoby mowy o opanowaniu rządów przez burżuazję republikańską. Towarzysze nasi w Madrycie objęliby bez najmniejszego wysiłku cały spadek po Primo de Riverze, wprowadzając za Pirenejami nowy ustrój. Dlatego też proletarjat odnosi się zdecydowanie wrogo do zamaskowanych klerykałów w rodzaju Zamorry i jego bandy".**

W kościele św. Krzyża w Warszawie zawaliła się posadzka

12 osób runęło do podziemi kościoła.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Ub. niedzieli dnia 20 bm. rozeszła się w Warszawie alarmująca pogłoska o drugiej katastrofie budowlanej, o wielu zabitych i rannych. Nie dawano temu wiary i sądzono, że to przeczulone nerwy mieszkańców stolicy po ostatniej strasznej katastrofie przy ul. Krochmalnej zrodziły pogłoskę o katastrofie w kościele Św. Krzyża, która miała się stać podczas nabożeństwa. Pogłoska niestety okazała się prawdziwą, jednak nie pociągnęła tak wielkich ofiar, jak głosiły wieści. Katastrofa miała przebieg następujący:

O godzinie 10 rano przed wielkim ołtarzem stanęła para młodych — Aniela Gwizdalewiczówna i Henryk Topczyński. W prezbiterjum zajął również miejsce orszak ślubny. Ponieważ główna nawa była zajęta przez wiernych, którzy zgromadzili się na sumę, młoda para wraz z orszakiem skierowała się do bocznego wyjścia. Gdy jeszcze organy grały marsza weselnego, w kościele rozległ się głuchy łoskot i przeraźliwe krzyki. Pod przechodzącymi rozwarła się nagle posadzka i wszystko runęło do podziemi kościoła, na głębokość do pięciu metrów.

W świątyni powstał niebywały popłoch, zamilkły też organy, powiększając strach paniczny. Powstała nagła obawa, że płyty posadzki pod ciężarem tłumu pobożnych będą w dalszym ciągu się zarywały.

Jeden z księży jednak nie stracił przytomności i zawezwał wiernych do spokoju. Wezwanie to odniosło szczęśliwie skutek. Przerażony tłum przestał się tłoczyć do drzwi wyjściowych i zamarł na swych miejscach w trwodze.

Przed kościół zajechały jednocześnie karetki pogotowia i straż pożarna. Gdy lekarze zajęli się rannymi, straż pożarna pracowała nad zabezpieczeniem miejsca katastrofy, gdyż w dalszym promieniu posadzka chwiała się pod nogami. Była to praca ciężka i odpowi[...] dzialna.

Do podziemi koś[...] sób, odnosząc cięższ[...] 12 o[...] Na szczęście nie by[...] ze rany. fiar dostano się prz[...] Do o[...] iodące z zakrystji do podziemi. Na noszach poczęto wynosić rannych, których następnie przewieziono do szpitala św. Rocha.

Jak już zaznaczaliśmy, wydobyto 12 osób lżej lub ciężej rannych. Tak się zdarzyło, iż są to wszystkie kobiety, a więc: Staworzyńska, Baranowska, A. Łukaszewska, H. Około, K. Babula, G. Lewandowska, Filipowiczówna, Lucyna i Marja Gołębiowskie, Czajka, Rudzińska i Z. Rosół.

Na miejsce katastrofy przybył komendant policji insp. Czyniowski, komendant straży Prokop i szereg wyższych urzędników. Miejsce wypadku zabezpieczono przez posterunki policyjne, które nie wpuszczają nikogo ani do podziemi, ani do prezbiterjum. Jedynie fotografowi „Dziennika Bydgoskiego" udało się zrobić zdjęcie miejsca katastrofy.

Co było przyczyną katastrofy?

W kościele przeprowadzano instalację centralnego ogrzewania. Kotłownię postanowiono umieścić pod prezbiterjum i dlatego wybito zupełnie jedną ze ścian podziemnych piwnic, znajdujących się pod wielkim ołtarzem. Jednak nie postarano się o należyte zabezpieczenie tego miejsca, osłabionego wyjęciem ściany, która jednocześnie służyła za podporę. Pod ciężarem zgromadzonych w prezbiterjum osób posadzka kościoła zarwała się.

W pierwszej chwili na żądanie władz sądowych i policji kościół zamknięto. Po stwierdzeniu, że dalsze niebezpieczeństwo nie zagraża kościołowi, popołudniowe nabożeństwa odbyły się normalnie. Tylko miejsce katastrofy w dużym promieniu zabezpieczono barjerami.

Jakby cudem uniknięto większego nieszczęścia.

Co by się stało, gdyby posadzka zarwała się nieco dalej w kierunku środka prezbiterjum? Katastrofa wtedy przybrałaby wielkie rozmiary. Pod większym naporem ludzi mogłaby się posadzka zarwać w szerokim promieniu, obrywałyby się kamienne płyty posadzki jedna po drugiej, a w dodatku ofiary tej katastrofy spadłyby nie do piwnic, a do podziemnego kościoła, gdzie posadzka jest znacznie niżej ułożona.

Zauważyć należy, iż pod wyrwą znajdował się akurat wykusz, wysokości półtora metra, co w znacznej mierze osłabiło się upadku.

Jedna z kobiet, która była świadkiem katastrofy, niej. Kęsicka opowiadała z przejęciem dziennikarzom: usłyszałam łoskot jakiś, krzyk i widziałam panie, co stały przedemną, które zakołysały się i zapadły w otchłań. Buchnął jednocześnie taki tuman kurzu, że ludzie w koło zaczęli krzyczeć — pożar! Kościół się pali! Jedni przez drugich zaczęli uciekać, przewracając, kłęcących i słabszych. Rzucali wszystko, co mieli w ręku: torebki, parasole, książki. Ale za chwilę ks. proboszcz Lorek wszystkich uspokoił.

*

Do późnego wieczora gromadziły się przed kościołem tłumy ciekawych.

Fundacja przemysłowca amerykańskiego

z wdzięczności dla robotnika polskiego.

Warszawa, 21. 11. (Tel. wł.) Pewien przemysłowiec amerykański, nazwiskiem Fenn z Cleveland z Ohio miał u siebie licznych robotników polskich, których stale podziwiał za ich wielką pracowitość, wytrwałość i solidność. Nabrał wielkiej sympatji do Polaków.

Aby uzewnętrznić to swoje uznanie dla robotnika polskiego darował 266.000 dolarów na wielki dom dla młodzieży w Polsce z tem, że w kraju na 2 jego dolary zbierze się na ten cel jeden dolar.

W ten sposób powstał wielki gmach, sąsiadujący z posesją sejmową w Warszawie. Kosztował on dotychczas 3.150.000 zł. Do zupełnego wykończenia gmachu, przeznaczonego dla młodzieży warszawskiej potrzeba jeszcze 750.000 zł.

Ub. niedzieli odbył się pokaz tego wspaniałego gmachu dla prasy warszawskiej połączony ze skromnem przyjęciem. Stwierdzić należy, iż gmach i jego całe urządzenie przedstawia się naprawdę imponująco.

—:—

Hitler r[...]je z prałatem K[...]asem

i ma nad[...] że zostanie kanclerzem Rzeszy.

Berlin, 21. 11[...] dzisiejszego toc[...] mowy przedsta[...] **cjalistów i cent[...]** to się spotkan[...] mocy partji cen[...] **łym prezydent[...] giem, występu[...] nomocnika Hi[...] otaczany jest[...] tajemnicą.**

Według don[...] zić miał zasad[...] **narodowym so[...] rza w nowym[...]**

W ciągu dnia [...]ieoficjalne roz[...] **[...]arodowych so[...]** [...]południu odby[...] [...]y przewodnicz[...] **[...]ł. Kaasem a by[...] [...]ichstagu Goerin[...] [...] charakterze peł[...]** [...]ynik pertraktacyj **[...] strony ścisłą**

[...]rasy, Kaas wyra[...] **[...]jodę na oddanie [...]u urzędu kancle[...] [...] Centrum żąda oddania sobie teki ministra spraw wewnętrznych.**

Równocześnie Hitler konferował z min. Schleicherem. Utrzymują w kołach politycznych, że **Schleicher popiera nadal kandydaturę Hitlera.**

Hugenberg odmówił przybycia na konferencję z Goeringiem. Niemieckonarodowi odrzucają kategorycznie kandydaturę Hitlera na urząd kanclerza, wysuwając na to stanowisko przedstawiciela swojego w osobie **barona von Lueningcka,** prezydenta nadreńskiej izby rolniczej. Luenigck jest zwolennikiem polityki agrarnej gabinetu byłego kanclerza Papena.

Minister Beck w Genewie.

Genewa, 21. 11. (PAT.) Dziś wieczór przybył do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Charaktery[...] również brak[...] strony III mi[...] włoskiego fas[...] nistyczne, toc[...] walkę z demo[...] nie czarne kos[...]

Wytłumacz[...] „La Liberté", **„odkąd we [...] częściej zdan[...] mować się p[...] zy (per disp[...] li interesowa[...] skim. Pracnje[...]**

Demokracja[...] obywateli, nieza[...] ność przekonań[...] — są to zasady [...] to walczyć i któr[...] wotwórczą całość [...]

[...]m objawem jest [...]olwiek reakcji ze [...]ówki na postępy [...] Dzienniki komu[...]sychanie zacięta [...] — ignorują zupeł[...]ssoliniego.

[...]o faktu znajduje [...]mówi, że **[...]h słyszy się coraz [...]udzie nie chcą zaj[...] z powodu psycho[...]omuniści przesta[...]ółwyspem apeniń[...]ich to inny".**

[...]praca wszystkich [...]ć jednostki, wol[...]anowanie prawa [...]nie których war[...] [...]ywateli bez względu na ich przynależność rasową, narodową, religijną. Komunizm we Francji, Belgji czy Szwajcarji spotyka się z reakcją nie policyjnych pałek — ale z oporem wolnego społeczeństwa.

Zastąpienie jednej dyktatury drugą — jest czasem dziełem kilku dni. Narzucenie dyktatury wolnemu i ceniącemu swą wolność społeczeństwu — jest problemem bardzo skomplikowanym. I dlatego wytrwale, systematycznie i celowo prowadzi się wielki atak Moskwy na ojczyznę Wilhelma Tella.

Ostrzeliwanie Ligi Narodów.

Ale w tej grze chodzi nietylko o zniszczenie kraju, gdzie niema wielkiej własności, gdzie oszczędność posunięta jest do najwyższych granic, gdzie nie istnieją ani różnice ani tarcia klasowe. Ugodzenie demokracji szwajcarskiej byłoby wyłomem w antykomunistycznym froncie, niewątpliwie. Lecz wybór Genewy jest znamienny. Chodzi o Ligę Narodów, przeciwstawienie zachodniej organizacji ludów — wschodniemu bolszewizmowi. Byłoby niewątpliwym triumfem Moskwy, gdyby udało się uniemożliwić posiedzenia Ligi, gdyby okazało się, że ani demokracja ani wolność nie są zaporami dla idei dyktatury nad proletarjatem. Zdobycie Genewy stałoby się symbolem o ogromnem znaczeniu. Byłoby to zwycięstwo moralne Wschodu nad Zachodem.

Zamach w Genewie się nie udał i ambitne nadzieje zawiodły. Jednakowoż wieczór 9 listopada powinien stać się poważną przestrogą dla wszystkich krajów, które oparły swój ustrój na zasadach wolności człowieka i obywatela.

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

Kat rzucił w tłum głową żony.

Pod wpływem alkoholu stał się zbrodniarzem i zginął na gilotynie.

Okropną zbrodnię w Paryżu przypomina książka, odtwarzająca za raportami policyjnemi poważniejsze wypadki kryminalne w stolicy francuskiej w ciągu ostatniego pięciolecia. Bohaterem tej tragedji był Ormianin Menegikjan, był kat w służbie sowieckiej, który powiesił swojemi rękoma 102 skazańców. Porzuciwszy, czy straciwszy tę posadę, przeniósł się on do Francji, gdzie próbował rzemiosła stolarskiego. W 1925 r. poznał w Marsylji emigrantkę armeńską, z którą się ożenił. Kobieta nic nie wiedziała o jego przeszłości.

W 1927 r. przeniosła się para małżeńska do Paryża. Menegikjan, nie mogąc znaleźć zajęcia, rozpił się i nie wracał nigdy trzeźwy do domu. Izba wynajmowana przez rodzinę, stała się piekłem dla żony i dziecka. Pijanica bił oboje codziennie. Gdy powrócił pewnego razu i wszczął awanturę, żona zaczęła mu czynić gorzkie wyrzuty. Rozwścieczony mężczyzna porwał siekierę i rzucił się na kobietę. Ona podstawiła mu stołek pod nogi, a gdy zwalił się na ziemię, uciekła do sąsiadów. Tam odebrano jej dziecko i ukryto.

Były kat dopadł jednak żonę i kilka uderzeniami siekiery zabił ją na miejscu. Poćwiartował zaraz jej ciało i odrąbał głowę, którą rzucił w tłum zwabiony krwawą awanturą pod okno domu. Tymczasem przystąpił do interwencji oddział policji. Zbrodniarz zatarasował drzwi, zarzucił sobie na szyję sznur od bielizny i powiesił się na ramie okiennej. Ale pętla nie wytrzymała i Menegikjan spadł z pierwszego piętra na kamienny chodnik. Dziwnym trafem nic mu się nie stało. W więzieniu ciężko poranił kluczem strażnika. Po rozprawie zginął na gilotynie.

Alumni polskiego Kolegjum w Rzymie

na audjencji u Papieża.

Citta del Vaticano. Ojciec św. przyjął na audjencji alumnów Polskiego Kolegjum w Rzymie z rektorem O. Tadeuszem Olejniczakiem, Zmartwychwstańcem, na czele. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu, które rozpoczął Ojciec św. i zakończył **polskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".**

Najwyższy Pasterz dał przedewszystkiem wyraz wielkiego zadowolenia z tej wielkiej manifestacji uczuć religijnych Polski, jaką było wzniesienie **w Poznaniu pomnika wdzięczności** ku czci Chrystusa Krola.

Następnie, po udzieleniu błogosławieństwa całej umiłowanej Polsce i złożeniu alumnom życzeń, by zadośćuczynili pokładanym w nich przez Kościół i naród nadziejom, wypytywał Ojciec św. o niektórych biskupów polskich, między innemi o stan zdrowia arcybiskupa Nowowiejskiego, któremu, jak również wszystkim innym polecił przesłać pozdrowienia.

Nowa ustawa dla wyższych uczelni



gwarantuje młodzieży szerokie wolności akademickie.

Ojciec św. o „nieznanym robotniku".

Citta del Vaticano. W czasie obrad „tygodnia społecznego" katolików kanadyjskich w Montrealu odczytany został list Ojca św. do arcybiskupa w Quebeck. Papież mówi w nim o „nieznanym żołnierzu", któremu we wszystkich krajach postawiono pomniki celem uczczenia ofiarnej choć nieznanej zasługi wobec ojczyzny. Ale istnieje też walka na polu pracy, która wymaga wielu ofiar, co pozostają nieznanemi, zwłaszcza w dzisiejszych smutnych czasach światowego kryzysu ekonomicznego. Do rzędu „nieznanych robotników" należą rzesze bezrobotnych, którzy z rozpaczą w sercu patrzą na swą przymusową bezczynność, a przecież z radością pracowaliby na utrzymanie siebie i swoich najbliższych. **Nie wolno zapominać, że ci, „nieznani robotnicy" mają niewzruszone prawo do pracy i to do pracy tak wynagradzanej, by mogła ona być dźwignią ich materjalnego i moralnego rozwoju i by czyniła z nich zadowolonych obywateli i obrońców państwa.** Z prawem do pracy wiąże się obowiązek mężów stanu i odpowiedzialnych polityków, obowiązek szukania środków i dróg, któreby pozwoliły dostarczyc tym wszystkim nieznanym robotnikom **zajęcia i chleba.** Coś jest fałszywego w gospodarce światowej, jeżeli rozwiązanie problemu pracy odbywa się z takiemi trudnościami. A największy brak tkwi w tem, że tam, gdzie przeciwieństwa między bogactwami poszczególnych narodów oraz między kapitałem i pracą są zbyt wielkie, **główny cieżar kryzysu składa się na barki robotników, którzy w ten sposób stają się nieznanemi ofiarami wojny ekonomicznej.**

—:-:—

Burzliwa demonstracja przeciwko aktorowi w „Komedji Francuskiej".

Demonstranci gwizdali, a publiczność oklaskiwała aktora.

W teatrze „Komedji Francuskiej" w Paryżu odbyły się burzliwe awantury na przedstawieniu nowej sztuki znanego pisarza francuskiego Pawła Geraldy pt. „Krystyna". Sztuka ta cieszy się w Paryżu wielkiem powodzeniem, a kasa w jednym tylko dniu przyniosła 32.000 franków. W chwili, gdy na scenie pojawił się aktor Francen, odtwórca głównej roli, na widowni rozległy się **gwizdy, krzyki i wyzwiska, zwrócone przeciw Francenowi.** Burzliwą tę demonstrację urządziła grupka, skupiona w jednym z rogów widowni. Na tę demonstrację publiczność **zareagowała oklaskami,** robiąc artyście owację po każdym akcie. Po skończeniu przedstawienia **doszło do starcia między publicznością a demonstrantami.** Ład zaprowadziła szybko policja.

Francen otrzymywał listy z pogróżkami od chwili, gdy został zaangażowany do „Komedji Francuskiej". W listach tych **grożono mu śmiercią.** Francen jest zdania, że awantura zaaranżowana została przez nieznanych intrygantów, aby zaprotestować przeciw jego debiutowi w komedji.

Drobne wiadomości.

W uniwersytecie wisconsińskim w Ameryce rozpoczeto wykłady języka polskiego dzięki usilnym staraniom sędziego Kleczki.

*

Ceny zboża w Ameryce, notowane obecnie, są najniższe w historji Stanów Zjednoczonych. Farmerzy postanowili nie siać pszenicy.

*

Doradcą technicznym rządu w Limie (Peru) został Polak, inż. arch. Marjan Tarnawiecki. Jest on żonaty z wnuczką ostatniego władcy Peru — nieszczęśliwego krola Inki Atahualpy.

*

Za wykradanie pieniędzy z listów zagranicznych skazano listonosza Franciszka Słotę z Sosnowca na rok więzienia.

*

W Bochum policja aresztowała pięciu obywateli holenderskich, podejrzanych o przemycanie waluty. Aresztowanym odebrano 74.000 marek niemieckich, znaczną ilość guldenów holenderskich i dwa luksusowe auta.

*

We Francji skazano na śmierć robotnika polskiego Jana Janiaka, który zamordował swego pracodawcę, mszcząc się na nim za usunięcie go z pracy.

*

W Bagdadzie odbył się pierwszy kongres kobiet arabskich. Sensację wywołała młoda delegatka Iraku, która ukazała się na kongresie bez zasłony.

F. Antoni Ossendowski. 43)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— No, tak, tak! Armand de Lisle...

Piotrowski spojrzał na niego pytająco.

— Armand de Lisle, mistrz Saint Yves d'Alveydr'a...

Wacław nic nie rozumiał. Nie wypytywał Urminiego, bo zastanowiła go pewna okoliczność.

Nad siwą, rozwichrzoną czupryną starca wirowały fosforyzujące obłoczki, odlatywały i powracały, aby znowu unieść się wyżej i wreszcie zniknąć.

Piotrowski skupił w sobie całą swoją wolę i w pewnej chwili poczuł, że pociągnął ku sobie wolę Urminiego i zawładnął nią.

Teraz widział go wyraźnie do ostatniego nerwu i najdrobniejszej komórki mózgu. Wacławowi zdawało się, że stary lekarz leży na stole prosektorskim, odpreparowany do najsubtelniejszych szczegółów.

Ujrzał kruche artërje i weny, zwężone od osadów soli wapienych, serce z trudem pompujące krew, która nie miała już rozpędu aby dojść do kończyn i przesączyć przez cienkie naczynia krwionośne; dostrzegł złogi artretyczne w stawach, ściegnach i mięśniach i dopiero potem przyjrzał się mózgowi starego, półżywego już człowieka.

Jakieś ruchliwe, szybkie fale, przenikające kość czaszki, wdzierały się do masy mózgowej. Jedne z nich gasły odrazu, przeistaczając się w energję emocji psychicznych, inne, jak gdyby odbite od powierzchni reflektora, odbiegały i znów uderzały w jedno i to samo miejsce, gdzie zapewne, natura umieściła odpowiedni dla nich odbiornik — wrażliwy na ich działania, zdolny transformować te fale w zjawiska innego porządku.

Lecz aparat odbiorczy nie działał już — głuchy i bezsilny, zużyty doszczętnie, zatruty jadem życia fizycznego.

Piotrowski przypomniał sobie teraz i zrozumiał słowa starego lekarza, który powiedział mu kiedyś, że właściwie on sam dawno już umarł, podtrzymując ostatnie świtanie życia nadludzkim wysiłkiem woli.

Woli? Młody lekarz był przekonany teraz, że wola jest wtórnem zjawiskiem czegoś innego, podlegającego prawu, nieogarniętemu rozumem luzkim i chwilami tylko wyczuwanem podświadomie.

Widział bowiem wyraźnie pewne drobne ugrupowanie komórek mózgowych, do których przypływały krótkie, drżące, świecące się nikłym blaskiem fale i padając na nie znikały.

— Tak! — sączyła się niejasna myśl.

— Wyższy rozkaz z nadkosmosu, gdzie przebywa największa tajemnica, jako przedwieczna przyczyna, wola człowieka, a ta — kieruje istotą ludzką, w pewnych chwilach utrzymuje ją przy życiu... do czasu... do czasu, aż przerwie się nagle dopływ tych fal przepotężnych...

Piotrowski otrząsnął się z tych wrażeń wewnętrzno-wzrokowych i, udając wesołość, zawołał:

— Widzę, że wszystko dobrze!

— Widziałeś... — szepnął z naciskiem Urmini, a Wacław zmieszał się natychmiast i spuścił oczy.

Urmini, kiwając głową, rzekł:

— Nic to! Dożyję, muszę dożyć do chwili aż w Ohio otworzą testament Kurta Wagnera. Muszę wstrzymać Annę od obecności jej przy tej ceremonji!

Piotrowski uciesz̧ył się z tej zapowiedzi niewymownie, gdyż teraz mógł już wręcz zapytać starego lekarza o tajemnicę rodziny Urmini — Wagner.

Przyjechałem tu na wezwanie wnuczki pana, — rzekł poważnym głosem. — Nie wiem, czy mówiła panu, że grozi jej jakieś niebezpieczeństwo?...

— Cyt... — syknął starzec, i pochyliwszy się ku gościowi, spytał:

— Czy Anna upoważniła pana do rozmowy o tych sprawach ze mną?

Piotrowski wzruszył ramionami i odparł:

— Uprzedziłem ją, że stanę w jej obronie, lecz za nim to uczynię, muszę mieć zupełnie szczerą rozmowę z panem. Może pan mówić śmiało... Panna Anna wkrótce wyjdzie na miasto.

Znowu do pracowni idzie?! — zawołał starzec.

— Nie, poleciłem jej pewną sprawę, a o godzinie trzeciej pojedziemy wszyscy troje na obiad do mego hotelu. Mamy więc dość czasu na poufną rozmowę.

Urmini spojrzał na Wacława wypogodzonym nagle wzrokiem.

— Cud! — szepnął. — Anna zwróciła się do pana o pomoc? To niebywałe!!

— Muszę przyznać, że uczyniła to istotnie w porę... Takie przynajmniej mam wrażenie — odpowiedział Piotrowski poważnym głosem i spytał: — Pozwoli pan sobie zadać pytanie?

Starzec skinął głową.

— Dlaczego i pan i jego wnuczka nie chcecie się stawić na wezwanie adwokata Fewhardta? Mam głębokie przekonanie, że chodzi o spadek.

Po długiem wahaniu Urmini szepnął:

— O spadek i... o hańbę!

— Dla kogo?

— Dla matki Anny i... dla mnie a poczęści i dla mojej... wnuczki — wyszeptał Urmini.

Piotrowski poruszył się niecierpliwie i rzekł:

— Odpowiedź ta nic mi nie tłumaczy. Proszę więc o przerwanie rozmowy, jeśli będzie nadal trwała w tym tonie, lub też o zupełną szczerość... Nie potrzebuję chyba panu przysięgać dyskrecji ze swej strony?

Urmini wpatrywał się w gościa i milczał. Kilka razy już otwierał usta i chciał przemówić, lecz potem jeszcze mocniej wargi zaciskał, jak gdyby nie mogąc odkryć tajemnicy, której się bał lub może wstydził.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Dnia 19 i dni następnych wielka premjera z najgłośniejszym polskim tenorem Janem Kiepurą w najświeższej jego kreacji p. t. **„Pieśń nocy“.**

Kino dźwiękowe „BAJKA“. W niedzielę dn. 20 bm. i dni następnych komedja p. t. **„Pat i Patachon jako strzelcy“.** Nadprogram: komedja dźwiękowa.

PIERWSZY POLSKI KABEL MORSKI.

(PAT) W związku z rozbudową automatycznej centrali telefonicznej w Gdyni w celu powiększenia jej zasięgu został wyłożony przez kanał portu gdyńskiego morski kabel, długości 500 mtr. na 150 parę łączący nadbrzeże pilotowe z Oksywiem.

Jest to pierwszy polski kabel telefoniczny, zarzucony w polskie morze.

W dalszej rozbudowie kabli morskich w następnej serji robót Min. P. i T. Tel. przewiduje połączenie Polski z zagranicą, Jastrzębiej Góry z wyspą Borgholm. Połączenie to uniezależni komunikację telefoniczną od Niemiec, która odbywa się obecnie przez Stolp—Berlin.

WOJEWODA KIRTIKLIS W GDYNI.

Przybył do Gdyni p. wojewoda pomorski Kirtiklis dla ostatecznego arbitrażowego rozstrzygnięcia sporu na tle zarobkowem między armatorami i marynarzami.

Niestety do arbitrażu nię doszło, gdyż jeszcze przed terminem wyznaczonym na rozpatrzenie sprawy spornych punktów, p. wojewoda Kirtiklis otrzymał listy od załóg kilku statków, w których podane były do wiadomości wybranego dobrowolnie arbitra jednogłośnie powzięte rezolucje załóg statków, zawierające **groźby ponownego porzucenia pracy,** w razie nie przychylenia się arbitra do postulatów marynarzy.

Wobec wytworzonej listami takiemi sytuacji, p. wojewoda Kirtiklis, uważając pisma tę za rodzaj wyrażonego **votum nieufności,** wzgl. za **wymuszenie,** zrzekł się zadania arbitra.

To postępowanie załóg okrętowych jest o tyle dziwne i niekonsekwentne, że sami delegaci Z. Z. T. p. Kwapiński i Maksymiak głosowali na konferencji odbytej w Min. P. i H. w Warszawie za p. wojewodą Kirtiklisem jako superarbitrem.

Uważać więc należy obecne ustosunkowanie się załóg okrętowych, jako rodzaj wyrazu nieufności nietylko wobec superarbitra, lecz i wobec upełnomocnionych przedstawicieli Z. Z. T.

Pociągnie to więc za sobą znów dalszą zwłokę w ostatecznym załatwieniu tego dla obu stron szkodliwego zatargu, gdyż wobec takiego stanu rzeczy wchodzi w życie postanowienie z protokółu z dnia 5 września na mocy którego b. Komisarz Rządu p. Zabierzowski wyznaczyć ma superarbitra.

KATOLICKI BLOK GOSPODARCZY.

Na zebraniu delegatów kilkunastu miejscowych organizacyj społecznych i zawodowych, o charakterze czysto katolickim, odbytym w wili „Świt“ pod przewodnictwem red. M. Mistata, utworzony został Katolicki Blok Gospodarczy, celem wystawienia do najbliższych wyborów 10 członków Rady Miejskiej z wolnych wyborów wspólnych kandydatów.

Do opracowania programu tej organizacji, który obejmować będzie te zasadnicze postulaty i zagadnienia, jakie nowo wybrani radni miejscy obowiązani będą w przyszłej Radzie Miejskiej zastępować, jako rzecznicy gospodarczych interesów pracowników umysłowych i fizycznych oraz wolnych zawodów.

Biuro sekretarjatu Katolickiego Bloku Gospodarczego, czynne będzie codziennie od godz. 9 do 12 i od 17 do 19 przy **Skwerze Kościuszki nr. 4** (administracja „Dziennika Bydgoskiego“).

Biuro udzielać będzie wyborcom solidaryzującymi się z programem Z. K. B. G. wszelkich informacyj i wskazówek dotyczących wyborów do Rady Miejskiej, oraz udzielać będzie wskazówek prawnych przy reklamacji praw wyborczych.

PRZENIESIENIE BIUR KOMISARJATU RZĄDU.

W tych dniach ukończone zostało przeniesienie wszystkich biur Komisarjatu Rządu z ul. Starowiejskiej na ul. Świętojańską do gmachu dawnego Starostwa Grodzkiego i Urzędów Skarbowych, natomiast biura Urzędu Skarbowego przeniesione zostały do gmachu Komisarjatu Rządu przy ulicy Starowiejskiej.

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI:

22 bm. par. „Grundsee“ (Atlant.), 24 bm. par. „Nordöst“ (Atlant.), 25 bm. par. „Regulus“ (Atlant.), 28 bm. par. „Bengore Haad“ (Atlant.), 25 bm. par. „Ethel“ (Pam).

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH.

W Gdyni odbyło się w sali p. Słupskiego zebranie organizacyjne Związku Kupców podróżujących i przedstawicieli handlowych. Pan Stefan Kurzydłowski został wybrany przewodniczącym zebrania. Prof. Boczar wygłosił obszerny referat. Obcokrajowcy, mówił p. Boczar, zabierają nam chleb, zajmując wysokie stanowiska: jeśli to nadal będziemy tolerować, Gdynia stanie się źródłem dochodu nie dla nas, lecz dla obcokrajowców. Stanowiska te winny być powierzone ludziom naszym. Dlatego musimy się zespolić. Musimy być w kontakcie z Izbą Przemysłowo-Handlową i tutejszymi instytucjami. Przewodniczący podziękował prelegentowi za treściwy referat i prosił o masowe przystąpienie do stowarzyszenia. Jeden z zebranych, p. Pusłowski, przedstawił w krótkich słowach różnicę między przedstawicielami a akwizytorami. Przystąpiono do wyboru zarządu. Jednogłośnie obrano prezesem p. Stefana Kurzydłowskiego; wice-prezesem p. Marjana Kowalskiego, sekretarzem prof. Boczara, skarbnikiem p. Ignacego Rubaszewskiego. Ławnicy: pp. Bojarski i Stefan Wyrzykowski. Zastępcy ławników: pp. W. Pusłowski, Henryk Kurzydłowski (junior).

Zarząd opracował statut, który przedłoży członkom na następnem zebraniu dnia 4-go grudnia.

Członkowie Związku będą mogli korzystać z nauki towaroznawstwa, akwizycji i języka angielskiego. Prowadzenia tego kursu, ofiarował się podjąć prof. Boczar. Omawiano jeszcze sprawę uzyskania zniżek kolejowych i hotelowych.

Szczęść Boże! nowej organizacji.

KRONIKA POLICYJNA.

Odstawiono do sądu: Daniela Franciszka, Pawłowskiego Bronisława i Kolczewskiego Stanisława, którzy usiłowali dokonać kradzieży z włamaniem do składu bławatów p. Sokólskiej w Gdyni przy ulicy Portowej, w czem przeszkodził im strażnik „Rekordu“ Franciszek Gotowski. Ujęci są niebezpiecznemi włamywaczami. Daniel i Pawłowski już byli karani za kradzieże.

Nieznani sprawcy włamali się do Kolektury Loterji Państwowej przy placu Kaszubskim, skąd skradli 500 zł.

Pozatem przytrzymano kilka osób za opilstwo, oraz sporządzono kilkanaście doniesień karnych za wykroczenia administracyjne.

Ostatni dzień rozprawy

w procesie Koncernu Handlu Morskiego.

Sędzia Pikor zadaje świadkowi Odlanieckiemu szereg pytań na które tenże daje najczęściej odpowiedzi zdradzające usiłowania oczyszczenia się od współwiny w całej tej aferze, która z całego przebiegu rozprawy dość jasno się uwydatniała. Oto kilka takich pytań i odpowiedzi.

S. Pikor: Czy pan zastanawiał się skąd będą pieniądze?

Św. Odlanicki: Miałem nadzieję, że wszystko pójdzie sprawnie i adwokat Stecki otrzyma koncesję.

Adw. Zand: Czy pan wie, że na terenie Warszawy adwokatowi zajmować się handlem nie wolno?

Św.: Tego nie wiedziałem.

Adw.: A czy stwierdził pan, czy osk. Stecki jest na liście adwokatów?

Św.: Dowiedziałem się, że był adwokatem w Kijowie, ale na liście go nie było.

Adw.: A więc osk. Stecki nie jest adwokatem?

Św.: Znałem lekarza, który zajmował się loterją...

Św. Olszewski z Warszawy zeznaje, że pracował kilka miesięcy w Warszawie w tej samej firmie, lecz pieniędzy nigdy nie było.

S. Pikor: A kto kierował firmą?

Św.: Trzech dyrektorów, inż. Łaszkiewicz, adw. Stecki i płk. Pawluk.

S. Pikor: A co wtedy świadek robił?

Św.: Wszystko i nic.

Następnie zeznawała Irena Treszko 25-letnia stenotypistka z Zagórza, która pracowała aż do zlikwidowania w firmie.

Świadek ten nie wnosi ważniejszych momentów do rozprawy.

Św. Grzybowski Józef wprowadzony przez policjanta jako więzień ze Starogardu, zeznaje, że zaangażowany był przez koncern jako kierownik działu mięsnego. Tytułem kaucji wniósł do Koncernu 30.000 zł w wekslach. Po wprowadzeniu go w handel świniami, wziął całą sekcję mięsną w dzierżawę. Świnie początkowo nie kupował, a później przekonał się, że Pawluk podczas jego nieobecności sprzedał świnie ze strata.

Adw. Przecież pan był kierownikiem działu mięsnego i pan sprzedawał.

Św.: Ale ja byłem wtedy w Wilnie, więc nie mogłem się rozpołowić.

Św. inż. Abramow, lat 42 z Gdyni, zeznaje, że K. M. H. chciał założyć sekcję elektrotechniczną, więc zgłosił się do tej firmy i złożył gwarancję w kwocie 8.000 zł wekslami. W firmie wogóle nie pracował, tylko zaczął organizować swój dział, lecz potem się wycofał i zażądał zwrotu swych weksli. Otrzymał tylko 600 złotych, resztę zajął komornik.

Sędzia Długoński: Czy opowiadano panu, jakim majątkiem firma dysponowała?

Św.: Tak, podobno do 3 miljonów złotych.

S. Pikor: A czy mówiono panu, że akcje Koncernu mają kurs na giełdzie?

Św.: Tak. Podobno w Gdańsku były poszukiwane po 160 zł, gdy tymczasem normalnie kosztować miały 140 zł. W tej sprawie Pawluk prowadził nawet fikcyjną rozmowę z Gdańskiem.

Świadek realnie poniósł tylko 100 zł wpłacone gotówką, gdyż o zapłatę weksli nikt się do niego nie zwracał.

Następnie świadek **Adolf Simiński** zaangażowany był jako magazynier od 10. 11 1931 r. i pracował do 30. 1. 1932 r. Na ręce Łaszkiewicza złożył kaucję 4.400 zł. Miał otrzymać 440 zł płacy i 60 zł dodatku na mieszkanie. Otrzymał natomiast wszystkiego 200 zł. Kaucji swej nie otrzymał.

W Warszawie, kiedy przyjmowano od niego kaucję opowiadano mu, że w Gdyni są wielkie składy i magazyny, a kiedy przyjechał, okazało się, że stała tylko jedna skrzynia suszonych grzybów i wiadro musztardy. Produkty te rozdzielili potem urzędnicy między siebie jako ekwiwalent za zaległe płace. On również otrzymał część swojej płacy w produktach.

Św. Ankerstein Czesław, lat 41, handlowiec, zeznaje, że Pawluk zaangażował go jako buchhaltera i on sporządzał bilans otwarcia do którego przedłożono mu akt notarjalny, że wpłacono na kapitał zakładowy 100.000 zł gotówką, a drugie tyle miało wpłynąć. Później osk. Łaszkiewicz kazał mu wpisać 42.000 zł które miały wpłynąć za sprzedany grunt. Ponieważ dowód ten nie był dla niego wystarczający, więc od tego czasu firma u niego była pod znakiem zapytania.

Świadek nie składał kaucji i nie poniósł żadnych strat.

Kilka następnych świadków nie przyniosło ciekawszych momentów do rozprawy.

Św. Budyń Władysław. Budyń imieniem Agnieszki Grubbówny wynajął oskarżonym lokal za 600 zł miesięcznie na podstawie listu poleceniowego ks. Radziwiłła. Koncern został mu winien z tego tytułu około 4 do 5 tysięcy zł.

Św. Zofja Wanniewska poniosła z tytułu najmu placu pod budowę piekarni około 400 zł.

Św. Maciejczyk Tadeusz zaangażowany został przez Grzybowskiego jako agent z kaucją 500 zł w wekslach Haberlinga. Kaucję wpłacił, lecz posady nie otrzymał.

Św. Strzygielski, lat 25, praktykant Koncernu ma pretensję do firmy za 3 miesięczną płacę. Zeznaje, że przez cały czas jego pracy tj. od 31. 11. 31 r. do marca 1932 r. osk. Pawluk wybrał całą swą pensję, zaś osk. Łaszkiewicz miał z kasy na poczet swej pensji tylko 2 razy po 200 złotych.

Św. Józef Mateuszczyk, handlowiec z Warszawy, dostał zamówienie na 2 wagony świń, który to transport dostarczył, ale na szczęście nie składował. Jego niezaspokojona pretensja wynosi tylko 500 zł.

Taktyka oskarżonych jest taka, że Pawluk powołuje się na zasługi swoje dla Polski. Łaszkiewicz odpowiada tylko lakonicznie wtedy gdy się do niego zwracają. Stecki skrzętnie notuje przebieg rozprawy i zasypuje świadków pytaniami. Następnie odczytuje się ekspoze rzeczoznawcy księgowego dyr .Małoty.

Św. Hącia Kazimierz, b. minister, obecnie właściciel firmy „Ovikom" fabr. konserw, dostarczył firmie konserw za które ma niewyrównaną pretensję 1100 zł. Resztę wydostał. Do dostaw zachęcony był artykułami w dziennikach, gdzie podawano, że Koncern ma 250.000 złotych kapitału zakładowego.

Św. Michał Wulkowicz, kupiec z Wilna. Do niego przybyli z K. M. H. Grzybowski i Przybylski i nabyli towaru za 7.100 zł. Na poczet rachunku wpłacili 1.100 zł. Resztę otrzymał w wekslach gwarancyjnych, które nie miały pokrycia. Namawiali go też na kupno akcyj pokazując artykuły w dziennikach przedstawiających korzystne opinje o koncernie, lecz mimo to akcyj nie kupił. Poniósł stratę w kwocie 6.000 zł.

(Dokończenie nastąpi).

W Genewie.



Babcia Liga: Co tam słychać, Kasiu? W Mandżurji biją sie jeszcze?

Przed jubileuszem zasłużonej szkoły

w Chyrowie.

Kraków. (KAP) Właściwie już rok bieżący jest rokiem jubileuszowym Chyrowa, szkoła bowiem chyrowska przyszła do Chyrowa z Połocka. Fundowana w r. 1582 w Połocku przez Stefana Batorego przy współudziale ks. Skargi przetrwała tam (rozwijając się ustawicznie aż do tytułu „Akademji Połockiej“) do r. 1820. Wydaleni tego roku Jezuici z granic Rosji otwierają gimnazjum w Tarnopolu, gdzie uczą z małą przerwą do r. 1886. Jako grono nauczycieli, a nawet niektórzy uczniowie, a potem synowie uczniów z Połocka przechodzą do Tarnopola, tak też było i przy przeniesieniu konwiktu z Tarnopola do Chyrowa.

Za datę narodzin Chyrowa należy przyjąć koniec roku 1882, kiedy postanowiono majątek rodzinny ś. p. O. Marjana Morawskiego T. J. przeznaczyć na ufundowanie wzorowego zakładu wychowawczego na wsi według najlepszych wzorów zagranicznych. Wzory te studjował w Anglji, Francji, Belgji i Niemczech ówczesny wielce zasłużony prowincjał Tow. Jez. ks. Henryk Jackowski. Spadek rodzinny ś. p. O. Morawskiego zrealizowany w poważnej sumie 105.000 koron umożliwił kupno pięknego majątku Bąkowice pod Chyrowem, obejmującego 500 morgów gruntu ornego i 454 morgów lasu, za 60.000 złr.

W dn. św. Józefa 1883 r. objął „Chyrów“ w posiadanie — w imieniu Tow. Jez. ś. p O. Walerjan Mrowiński. Już w sierpniu 1883 r. poświęcił ks. prowincjał Jackowski pod kolegjum chyrowskie kamień węgielny i rozpoczęto budowę. Trwała ona szereg lat, w ciągu których powstał zakład, którego nie powstydzimy się przed zachodniemi społeczeństwami. Dorobek olbrzymi oceni każdy bezstronny obserwator, gdy policzy pracę tyloletnią nad młodemi duszami. Oceniają szczególnie sami wychowankowie, którzy złożyli się w sympatyczną organizację pod nazwą „Związku Byłych Chyrowiaków“.

Społeczeństwo katolickie w Polsce nie przejdzie obojętnie nad **350-ą rocznicą otwarcia jezuickiej macierzy szkolnej w Połocku i nad 50-ą rocznicą pierwocin Chyrowa.** Rejestruje tą sumę dobra i piękna, które lata całe zaszczepiane były w młode dusze ręką, nie zawsze należycie oceniona, a często tendencyjnie osądzoną pod dyktandem uprzedzenia.

—::—

Książka o Wyspiańskim za 35 gr.

Ukazała się przystępnie opracowana książka o Stan. Wyspiańskim, jako nr. 8 „Bibljoteki T. C. L.“, zawierająca materjał do wykładów i deklamacyj na uroczyste obchody wielkiego poety i malarza. Zawiera 64 strony i kosztuje tylko 35 gr.

Do nabycia w Wydawnictwie T. C. L. Poznań, Św. Marcin 37, oraz we wszystkich księgarniach.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 21 na 22 bm. dr. Mierosławski, Solankowa 50.

Dyżur apteczny pełni od soboty 19 bm. apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:
Pałac: „Silion" i „Nie ożenię się".
Stylowy: „Serce na rozdrożu".
Żołnierski: „Walka Tytanów".

Osobiste. Za zasługi położone dla dobra kraju ojczystego, zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej p. Walenty Kałużny, starszy sierżant w rezerwie i właściciel kiosku w Inowrocławiu przy ul. Kilińskiego 11, został odznaczony medalem niepodległości.

Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego. Polski Czerwony Krzyż urządza w najbliższym czasie kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego w Inowrocławiu. Kandydatki, które ukończyły 6 kl. szkoły średniej (lub conajmniej 7 kl. szkoły powszechnej) mogą zasięgnąć bliższych informacyj i prezeski P. C. K. p. Hedinger, ul. M. Piłsudskiego 6 m. 7.

Oferty do odebrania. W oddziale „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu, Rynek 20, znajdują się następujące oferty do odebrania: „20270", „F. B. 39", „W. St. 3", „Ognisko", „Leica", „Folwark", „Kasjerka B. 40", „17127", „W. P. 2000", „Inowrocław", „Samodzielność", „300", „Trio", „Dzierżawa młyna", „15918", „Hotelista" i „Biuralistka M. 32".

Kurs „Alkoholizmu i jego zwalczanie" organizuje Państwowa Szkoła Higjeny w Warszawie. Z uwagi na doniosłe znaczenie tego kursu, zaleca się zainteresowanym do wzięcia w nim udziału. Warunki są bardzo dogodne. Informacje w tej sprawie udziela Magistrat miasta Inowrocławia pokój 41.

Kradzież wełny z szafki wystawowej. Z szafki wystawowej firmy Sołtysiak przy ulicy Królowej Jadwigi nieznany sprawca skradł większą ilość wełny różnego gatunku, ogólnej wartości 100 zł. Policja jest już na tropie złodzieja.

Z życia absolwentów szkoły wydziałowej w Inowrocławiu.

Niedawno zorganizowane Koło Absolwentów Szkoły Wydziałowej w Inowrocławiu bardzo ładnie się rozwija. W tych dniach odbyło się plenarne zebranie, na którem ks. prof. Niemir wygłosił bardzo interesujący referat o powstaniu szkół średnich, za co go obdarzono hucznemi oklaskami.

Następnie skarbnik Kiełpiński zdał sprawozdanie kasowe, a wiceprezes Kozłowski poruszył kwestję bezrobocia wśród pracowników umysłowych, przyrzekając solennie, że jego staraniem będzie wystarać się dla bezrobotnych członków o pracę.

Przyszłe zebranie postanowiono zwołać na 11 grudnia br. o godz. 15 w auli szkoły wydziałowej.

Aresztowanie morderczyni.

Policja aresztowała w Inowrocławiu niejaką Marję Kuglińską, podejrzaną o dokonanie morderstwa w powiecie brodnickim. Przytrzymana przyznała się do winy.

Natychmiast też odtransportowano ją do Brodnicy.

Tydzień aresztu za jednego zająca.

We wsi Parchanin, pow. inowrocławski, gospodarz Józef Kowalewski, polując na zające, postrzelił jednego. Biedny szarak ostatkiem sił dobiegł do sąsiedniego pola, gdzie został schwytany przez pastuszka Władysława Kaszaka.

W piątek 18. bm. stanął przed sądem w Inowrocławiu Wł. Kaszak, oskarżony o bezprawne schwytanie zająca. Sąd skazał Kaszaka na tydzień aresztu, z warunkowem zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Za jednego szaraka, to dosyć wysoka kara.

Dobrana dwójka.

Swego czasu do restauracji Sylwestra Starobrata przy ul. Cmentarnej w Inowrocławiu przybyło dwoje kompanów: Stanisław Kraczyk i Władysław Kotlarek, którzy podchmieliwszy sobie, wszczęli awanturę, nie zapłacili za „cechę", skradli butelkę piwa oraz laskę i uciekli.

Za ten wyczyn „bohaterski" dobrana dwójka stanęła dnia 18. bm. przed sądem grodzkim w Inowrocławiu. Sąd skazał: Kraczyka za kradzież 3 tyg. aresztu i za niezapłacenie rachunku na tydzień aresztu, a Kotlarka za kradzież laski na tydzień aresztu oraz zapłacenie kosztów sądowych w kwocie 5 zł.

Obu zasądzonym warunkowo zawieszono karę na przeciąg 2 lat.

Z Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem.

W środę, 16. bm. odbyło się w gimnazjum żeńskiem w Inowrocławiu zebranie organizacyjne Koła Rodzicielskiego. Udział rodziców z miasta i okolicy był bardzo liczny. Zebraniu przewodniczył p. Knast.

Dłuższy referat na temat systemu wychowania młodzieży przed wojną a obecnie wygłosiła p. dyr. Kompfówna. Po krótkiej dyskusji i 10-minutowej przerwie wybrano tymczasowy zarząd, w skład którego weszli pp. starościna Wilczkowa, inż. Wajda (Gniewkowo), Benedykcińska, Knastowa, dr. Lewandowski (Mogilno), płk. Hoerlowa, Małkowa i dyr. Nowak.

Zarząd ten opracuje kwestje organizacyjne, statutowe itp. przed walnem zebraniem, które odbędzie się za miesiąc.

Kłopoty restauratorów w Inowrocławiu

Pod przewodnictwem prezesa B. Kranca odbyło się w lokalu p. Marka przy ul. Św. Ducha w Inowrocławiu zebranie Powiatowego Towarzystwa Restauratorów, na którem załatwiono cały szereg bardzo ważnych spraw. Na zebranie to przybył delegat kontroli skarbowej insp. p. Kowalski, który wraz z sekr. p. Jaskólskim udzielił wyczerpujących informacyj o nowej ustawie monopolu tytoniowego, ustawie karno-skarbowej, patentach okazowych, minimalnych zapasach wódek itp.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa sprawozdań prasowych z posiedzeń rady miejskiej w których niektóre pisma w niewybredny sposób napadają na osoby sobie niewygodne. Dotyczyło to osoby zasłużonego członka i radnego Gotowały, który na poprzedniem zebraniu Tow. Restauratorów poinformował członków objektywnie, które ugrupowanie tak skwapliwie godzi się na nakładanie nowych ciężarów podatkowych na właścicieli restauracyj, kawiarń i hoteli. Apelował, aby na przyszłość podobne wypadki nie miały miejsca, gdyż wtedy Tow. Restauratorów wyciągać będzie daleko idące konsekwencje.

W komunikatach zarządu podano do wiadomości okólnik Izby Przem.-Handlowej w sprawie zmniejszenia 3 i 4 raty podatku obrotowego oraz kwestję bonifikat na wódki z ostatniej zniżki cen. Dalej p. Jaskólski zakomunikował, że zbiórka na budowę pomnika naszych bohaterów poległych we Francji przyniosła przeszło 80 zł. Prezes p. Kranc złożył podziękowanie prasie za to, że wiele miejsca poświęciła sprawie wprowadzenia jarmarków kramnych w Inowrocławiu.

Sprawozdanie ze zjazdu prezesów Tow. Restauratorów w Poznaniu zdał prezes p. Kranc, poczem zaznajomiono się z nowemi ustawami o monopolu tytoniowym, patentach itd. O nowem prawie o stowarzyszeniach mówił sekr. Jaskólski stwierdzając, że wprowadza ono ograniczenie swobody społecznej.

Zkolei skarbnik Walisko przedstawił stan kasy za ostatnie miesiące, apelując do członków, aby uiszczali się oni terminowo ze składek. Jako kandydata na członka przyjęto p. Drzewieckiego z Gniewkowa. Przyszłe zebranie uchwalono zwołać do lokalu p. Szczepańskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego.

W wolnych głosach poruszono sprawę nieuczciwej konkurencji, która w ostatnich czasach doszła już do niemożliwych granic. O każdym takim wypadku postanowiono informować zarząd, który tego nie puści płazem. Słusznie podniesiono głos, domagając się obniżki ceny za gaz węglikowy, który na obecne stosunki jest horendalnie i niewspółmiernie drogi. Handel gazem węglikowym został opanowany przez kartel Romenkehler, który posiada swoją siedzibę w Gdańsku i dyktuje ceny według swego widzimisię. Postanowiono zatem zwrócić się do zarządu głównego z uzasadnioną prośbą o wszczęcie starań, by ten kartel obniżył cenę gazu węglikowego do poziomu ogólnej obniżki cen w Polsce. Obecny stan rzeczy jest szkodliwy i w dzisiejszych kryzysowych czasach szczególnie daje się we znaki.

Na ten temat jeszcze napiszemy.

Obrady trwały przeszło 3 godziny i miały charakter bardzo poważny. Szkoda tylko, że wielu restauratorów zamiast należeć do swej zawodowej organizacji, chodzi w dalszym ciągu luzem. Czy takie postępowanie nie przyniesie im szkody, to pokaże niedaleka przyszłość.

Tydzień miłosierdzia na Pomorzu

Pragnąc przyjść w pomoc poszczególnym parafjalnym placówkom Caritas i przyczynić się do głębszego jeszcze poruszenia serc litościwych dla biedy i nędzy diecezjan swoich, zarządzam niniejszem we wszystkich kościołach parafjalnych (i kuracyj) **Tydzień Miłosierdzia od 27 listopada do 4 grudnia br.** W niedzielę poprzednią dnia 20. bm. zechce Wielebne Duchowieństwo zapowiedzieć ów tydzień z ambony i wyjaśnić, że chodzi **o pomoc dla biednych** i że w tym celu będzie się **gromadziło odzież, bieliznę i deklaracje na dostarczenie biednym żywności.** Na początku zaś Tygodnia w 1 niedzielę Adwentu, należy wygłosić kazanie o miłosierdziu, odmówić wobec wystawionego w monstrancji Najśw. Sakramentu litanję do Serca Jezusowego i wybrać mężów zaufania na poszczególne części, czy wioski parafij, którzy w ciągu Tygodnia, zgromadzą **ofiary w naturze albo deklaracje na dostawę późniejszą żywności,** oraz w darach pieniężnych i wręczą je zarządowi miejscowej Caritas. Ten spisze je i w miarę potrzeby rozdzielać będzie pomiędzy biednych, których dokładną ewidencję trzeba natychmiast przeprowadzić. Zarząd Caritas winien kierować pod okiem Wielebnego Duchowieństwa akcją dobroczynną, jak najsumienniej i jak najdokładniej wykazać się rachunkami.

Pelplin, dnia 7 listopada 1932 r.

† **Stanisław Wojciech,**
Biskup Chełmiński.

Najlepszy wykład - to z przezroczami

A więc tak poszczególni referenci jak i różne organizacje mogą zaopatrzeć się w przezrocza, ilustrujące dany wykład. Przezrocza, zaopatrzone w obfity materjał w ilości kilkuset seryj z dziedziny religji, historji, literatury, sztuki, geografji, techniki, sportu, bajek i t. p. posiada Centrala T. C. L. w Poznaniu przy ul. św. Marcina 37. Wypożycza je po niskich cenach i na dogodnych warunkach. Do każdej serji jest opracowany stosowny wykład.

Katalogi wysyła się na życzenie bezpłatnie.

Pożar stłumiony w zarodku.

Z **Ciemnik** (powiat świecki) donosi nasz korespondent:

W domu mieszkalnym gospodarza Jana Chojnackiego powstał onegdaj wieczorem pożar, który zdołano stłumić w zarodku. Zapaliła się belka, na której spoczywa komin. Straty są minimalne i zostają pokryte ubezpieczeniem.

Przechadzka z przygodami.

Nieomal tragiczny wypadek w Borach Tucholskich.

Z **Tucholi** donosi nasz korespondent:

Jednego z ostatnich dni wydarzyło się wieczorem na polach majętności Słupy pod Tucholą następujące ciekawe zajście, które mogło pociągnąć za sobą straszne skutki, a którego uniknięcie nazwać można szczęściem w nieszczęściu.

Syn właściciela majętności Gerthą wybrał się na przechadzkę po polach ojcowskich majętności. Nagle spostrzegł w oddali dwóch zbliżających się a uzbrojonych w strzelby mężczyzn. Chcąc ich rozpoznać — byli to niewątpliwie kłusownicy — ukrył się w pobliskim rowie i czekał. Kiedy znaleźli się zupełnie blisko, nagle wyskoczył z kryjówki — nie mając żadnej broni przy ręku — i krzyknął do nieznajomych „ręce do góry". Nieznani osobnicy — wobec zapadającego wieczora p. G. nie mógł ich rozpoznać — przestraszeni odwrócili się i oddali dwa strzały, które nie trafiły nikogo gdyż młodzieniec czempręd2ej ukrył się w rowie i kule przeszły ponad głową. Gdyby nie szybka orjentacja młodzieńca, byłby mógł ponieść śmierć. Kłusownicy oczywiście uciekli.

Przygoda młodzieńca która coprawda wzięła szczęśliwy obrót, wywołała niemały rozgłos w okolicy.

KCYNIA. Z pracy Z. O. K. Z. W lokalu p. Błażejewskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła miejscowego Z. O. K. Z. Zagaił je prezes Szymański. P. Ohler z Bydgoszczy wygłosił referat o zachłanności niemieckiej oraz o robocie niemieckiej wewnątrz Polski. Mówca przedstawił działalność rozwiązanego przez władze polskie „Deutschtumsbundu" a obecnie organizacji pod niewinną nazwą „Seim- und Senatsbüro in Polen". Wywiązała się obszerna dyskusja. Prezesem ponownie wybrano jednogłośnie p. Szymańskiego.

CHEŁMŻA. Nieszczęśliwy wypadek. W budującym się młynie parowym p. Rymera robotnik Otton Waldowski wspólnie z innymi pracownikami przenosił w piwnicy młyna z jednej ubikacji do drugiej dość ciężki walc transmisyjny, który usunął się w pewnej chwili i spadł na Waldowskiego, łamiąc mu obojczyk.

Kiestronno.

Na ślubnym kobiercu. Ks. dziekan Barlik pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Weroniką Kamińską z Gałęzewka, a p. Stanisławem Lisieckim z Annowa. Szczęść Boże.

Władzom pod uwagę. W wiosce Józefowie obok zabudowania p. Bosiackiego znajduje się most, który podczas opadów został mocno uszkodzony. Aby uniknąć niebezpieczeństw, winien być ten most jak najprędzej wyreperowany.

Nowy pomysł oszustów. Do zagrody p. Wrzesińskiej w Gałęzewie zajechał samochód, z którego wysiadło dwóch panów. Jeden z nich przedstawił się jako dyrektor Banku Ludowego, a drugi jako notarjusz. Owi panowie przedłożyli p. W. weksel na sumę 200 zł, z żądaniem natychmiastowego zapłacenia. Zdziwiona p. W. oświadczyła, że żadnego weksla w Banku Ludowym nie posiada i żądanej sumy płacić nie będzie. Kiedy panowie stawali się coraz natarczywsi, p. W. zawezwała swego robotnika, który ich z mieszkania wyrzucił. Oszuści widząc, że niedobrze trafili, wsiedli zpowrotem do samochodu i zbiegli.

Napad bandycki. W nocy zamaskowani bandyci wtargnęli do zagrody Pawlaka w Kaczanowie i pod groźbą rewolwerów ograbili rodzinę z bielizny i przyodziewku, zabierając również około 70 zł gotówki.

Do zagrody rolnika Janikowskiego w Czarnotalu pewnej nocy weszli złodzieje i służącemu p. J. skradli wszystką bieliznę i ubranie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. T. Dąbrowa Nowa. Prosimy czytać „Dziennik" uważnie! — był!

Świecie.

Osobiste. W ostatnich dniach obchodzili małżonkowie Giemzowie swe srebrne gody 25-lecia zgodnego i szczęśliwego współżycia małżeńskiego. W kaplicy parafjalnej w Sartowicach pobłogosławił ks. dziekan Konitzer ze Świecia związek małżeński p. Edmunda Ziółkowskiego konduktora kolei z Bydgoszczy z p. Heleną Kunegundą Kotowską, córką posiedziciela z Sartowic. Jubilatom i nowożeńcom „Szczęść Boże".

Sprawozdanie nasze z obchodu 40-lecia Tow. Pszczelniczego w Świeciu należy uzupełnić o tyle, że wiceprezesem jest p. Leon Kufel ze Świecia, a nie jak nas mylnie poinformowano p. Gregorkiewicz. Zastępcą sekretarza jest p. Franciszek Jagielski ze Świecia Wybudowanie.

Tczew.

Niedługo się cieszyli. Wywiadowcy przytrzymali sprawcę włamania, które miało miejsce przed kilku dniami w składzie konfekcji Konrada Jana Charasiewicza. Jako paserów przytrzymano Pawła i Jana Justów, mieszkańców Knybowa.

Płonący wagon kolejowy. Na dworcu towarowym w Zajączkowie zajął się wagon kolejowy. Po ugaszeniu pożaru stwierdzono, iż pastwą płomieni padły przesyłki wartości około 2200 zł. Ogień powstał przez nieuwagę jednego z urzędników kolejowych, który przez zapomnienie pozostawił w wagonie zapaloną lampę naftową, która w czasie przetaczania wagonu na inny tor się wywróciła.

Z sądu. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę sprawców kradzieży u inż. Klima i Górtza w Górkach. Rozprawa wykazała niezbicie winę oskarżonych. Stefana Marciniaka z Kutna sąd skazał na 3 miesiące, a Józefa Subczyka na 6 miesięcy więzienia. Oskarżonych uwolniono od winy włamania się do Łąckiego, gdyż brak było dostatecznych dowodów.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

PROGRAM W KINACH.

Lux: „Pat i Patachon dzielni wojacy".
Mars: „Braterstwo ludów".
Światowid: „Romans z porucznikiem".
Palace: „Patrol".
Kino Corso: „Na zachodzie bez zmian".

TEATR POLSKI.

W poniedziałek o godz. 20 amatorskie przedstawienie **„Przez ciernie"**.

We wtorek **„Ułani ks. Józefa"**.

W środę — tania środa — **„Królewski jedynak"**.

Zmiana miejsca zebrania. Posiedzenie Komitetu Dni Chopinowskich odbędzie się w środę 23. bm. w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Wielkie Garbary o godz. 18.

Uwaga, bankowcy. Nadzwyczajne walne zebranie bankowców miasta Torunia, odbędzie się w środę, dnia 23. bm. o godz. 19,30 w sali książęcej „Dworu Artusa". Obecność wszystkich pracowników bankowych i kas oszczędności pożądana.

Wielką loterję na rzecz wykończenie budowy i spłacenia długów kościoła Chrystusa Króla urządza rz.-kat. urząd parafjalny Toruń-Mokre. Ciągnienie dnia 20 stycznia 1933 r. publicznie pod nadzorem notarjalnym w lokalu „Ogniska" Kat. Stow. Młodzieży Męskiej. Cena jednego losu 50 groszy. List szczęścia, zawartość 5 sztuk losów 2,50 zł. Kup los za 50 gr a wygrasz fant w wartości 1000 zł i dużo innych.

Jak uczcić imię Chopina? Również w Toruniu zawiązał się Komitet Dni Chopinowskich, który już 17 października urządził w Teatrze Miejskim koncert poświęcony utworom wielkiego mistrza tonów. Zamierzone są dwa dalsze koncerty. W celu rozszerzenia działalności Komitetu uprasza się wszystkich mieszkańców Torunia, którym cele Komitetu są nieobojętne, o wstąpienie w szeregi członków Komitetu i przybycie na zebranie plenarne w środę dnia 23. bm. o godz. 18 do auli gimnazjum im. Kopernika przy ul. Małe Garbary.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37, tel. 360 i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

Kino Apollo: „Chata za wsią" polski dźwiękowiec i komedja „Cohn i Kelly w Hollywood".

Kino Gryf: „Sto metrów miłości" polski film dźwiękowy.

Kino Orzeł: „Orli szczyt".

Kino Nowości: „W mrokach nocy" i „Żyd wieczny tułacz".

Repertuar Teatru Miejskiego.

Niedziela, 20 .bm., o godz. 14 przedstawienie ochronki dla dzieci, o godz. 17 przedstawienie ochronki dla starszych, o godz. 20 **rewja warszawska.**

Z państwowego gimnazjum klasycznego. Okresowa konferencja wywiadowcza odbędzie się we wtorek, 22. bm. o godz. 18.

Ch. U. R. Akademja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek, 22. bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego. Wykład wygłosi b. prokurator mec. Marszalik. Śpiew wykona koło śpiewu „Moniuszki". Wstęp bezpłatny.

Kurs „chrześcijańskich nauk społecznych" odbywa się co środę w salce posiedzeń przy „Dzienniku Bydgoskim", plac 23 Stycznia 8-10. Wstęp bezpłatny. Przyjmuje się nowych kandydatów i kandydatki w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", tel. 294.

Kradzieże zgłosili: Hahns Marta, zamieszkała przy ul. Tuszewskiej Grobli kradzież 500 zł gotówki. Kradzieży dokonano zapomocą otwarcia drzwi wytrychem. Willi Robert, zam. w Jakubowie, kradzież kożucha, którym przykrył konia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ofiarowanie N. M. P.
Jutro: Cecylji, Alfonsa.
Wschód słońca: godz. 7,32.
Zachód słońca: godz. 16,00.

—::—

Stan pogody.

Po mroźnej nocy w ciągu dnia pogoda słoneczna. Temperatura w pobliżu zera.



DYŻURY APTEK:

Od 21. XI. — 27. XI.:

Apteka Piastowska, plac Piastowski 49, tel. 682;

Apteka pod Orłem, Stary Rynek nr. 1, tel. 98.

—::—

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni poraz ostatni **„OBRONA CZĘSTOCHOWY".**

We wtorek pełna młodzieńczej werwy komedja muzyczna **„JIM I JILL"** z pp. Korabianką i Zayendą oraz Martówną i Ciesielskim.

W środę **„MARJETTA"** operetka W. Kolla, która doznała entuzjastycznego przyjęcia na sobotniej premjerze.

JEDYNY KONCERT MANEN'A.

Cała muzykalna Bydgoszcz zalektryzowaną została wiadomością o koncercie genjalnego hiszpańskiego skrzypka-wirtuoza Juana Manén'a, który odbędzie się w Teatrze Miejskim w czwartek dnia 24 bm. o godz. 8-ej wiecz.

—::—

Pokłosie niedzielne.

(s) Znowu skończył się jeden tydzień i znowu nadeszła ta kochana niedziela: nudna dla jednych, pełna wytchnienia dla drugich. I znowu zabrał się autor „Pokłosia" do zgłębienia kwestji, czy kryzys jest czy też go niema. Stwierdził oczywiście zwykły niedzielny ścisk w niektórych kawiarniach i kinach, ale to „nędza malowana" — biedacy nie mając w domu węgla przesiadują w ogrzanych lokalach po kilka godzin. A jak wygląda w tych lokalach w dzień powszedni? Puchy, straszne puchy! W niedzielę siedzi sobie taki „gość" przy jednej herbacie aż trzy godziny ku utrapieniu kelnera i gospodarza. Są i tacy, co zawsze „gdzieindziej siedzą". Gdy są w towarzystwie blisko drzwi, to do kelnera mówią, że „tam w głębi mają stolik" — a tam w głębi znowu, że przy wyjściu... Więc z tem hulaszczem życiem niedzielnem tak wszystkich koszer nie jest — nie dziw też, że właściciel jednego z najbardziej uczęszczanych lokali ju ledwo, ledwo zipie, a co do pewnego dancingu, to tam orkiestra potrafi grać też nieraz dla jednego stolika tylko...

Wszystko zatem, co autor niniejszego kiedykolwiek powiedział o „niekryzysie", cofa z żalem z zawstydzeniem.

Natomiast z całą satysfakcją autor stwierdzić może, że ostatnie „Pokłosie" zupełnie słusznie oceniło sytuację w t. zw. średnich i niższych warstwach społeczeństwa. Tam panuje ruch istotnie wielki, nieprzerwany, tam praca wre. Czyżby n. p. gdyby było inaczej, sokolice potrafiły wystawić tak piękne widowisko, jak to uczyniły wobec tłumów dzieci w sali Patzera? Wyreżyserował **„Jagienkę i smoka"** pewien b. sympatyczny aktor, a panienki, dobrawszy sobie do pomocy garść dzieci szkolnych, wywiązały się ze swego zadania nad wyraz udatnie. No, nie bez słuszności przecie cieszą się zawsze imprezy „Sokoła" żeńskiego taką popularnością!

Albo weźmy pod uwagę **akademję sienkiewiczowską,** urządzoną przez T. C. L. Tow. śpiewu „Moniuszki" pod wytrawną batutą mistrza Masłowskiego pokazało, jaki plon przynosi ofiarny wysiłek. Deklamowały (wiersz Turwida!) i recytowały wyjątki z dzieł wielkiego pisarza Młode Polki, a popularny wykład wygłosił prof. Wojtulewicz...

Z innych imprez wczorajszych wymienić wypada następujące: **zjazd Kupców w Resursie, rozpoczęcie sezonu zimowego w B. T. W. biegiem leśnym, uroczystość 10-lecia organizacji szoferów, five komitetu miejskiego L. O. P. P. w Picadilly — no i mnóstwo zabaw tanecznych...**

P. S. Yo-yo zaczyna nam już padać na nerwy!

Gandhi i jego koza skonfiskowani w Bydgoszczy.

Starostwo grodzkie bydgoskie zajęło niedzielne wydanie „Dziennika Bydgoskiego" za Kronikę Niedzielną, w której jest mowa o Gandhim i symbolicznej kozie.

Konfiskaty dokonano na podstawie § 23 ustawy prasowej.

— **Nowi adwokaci.** Na listą adwokatów Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zostali wpisani: adw. Roman Nowak w Bydgoszczy, adw. dr. Zbigniew Gmurowski w Ostrowie, adw. Ludwik Wyrzykowski i Zbigniew Kłos w Poznaniu.

— **Zebranie koła rodzicielskiego.** Zarząd koła rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Klas. podaje do wiadomości, że w myśl postanowienia walnego zebrania z dnia 2. września br. nadzwyczajne walne zebranie koła rodzicielskiego odbędzie się we wtorek, 22 bm., o godz. 18-ej w auli gimnazjalnej. W związku z zebraniem odbędzie się pokazowa lekcja „Esperanto". Szanownych rodziców i opiekunów uprasza się o liczny udział.

—::—

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia I klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł na nr. 8779.

po **5.000 zł** na n-ry: 71165 118016

po **1.000 zł** na n-ry: 59478 75947 85430 97927 141968 147278.

po **500 zł** na n-ry: 76021 76930 95080 115548 130392 136815.

po **400 zł** na n-ry: 3038 6029 14363 23471 32375 54932 59818 74260 103837 112368 116049 127042 135525 146976.

po **200 zł** na n-ry: 6701 16506 21722 23487 25087 37494 45162 55658 61690 61926 62290 62371 63834 64116 80586 83440 95155 102597 114881 122514 129892 134270.

po **150 zł** na n-ry: 5074 9255 11477 26148 34066 44046 46728 46887 47656 54283 57289 60506 64471 75817 76303 77047 100177 103185 108201 111544 112939 117629 118156 124347 125074 126248 127619 128156 129418 132576 138391 139769 141160 143225 146129 147899.

Katastrofalne położenie kupiectwa.

Ze zjazdu delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na okręg nadnotecki.

(ak) Doroczny zjazd delegatów Związku Tow. Kupieckich na okręg nadnotecki odbył się w wczorajszą niedzielę w sali Resursy Kupieckiej przy licznym udziale delegatów z prowincji i kupiectwa miejscowego. Krótko po godz. 11 zagaił zjazd długoletni prezes okręgowy p. radca Sentkowski, witając w serdecznych słowach delegatów i gości a w szczególności przedstawicieli bydgoskiej Izby Przem.-Handlowej pp. prezesa inż. Wdziękońskiego, radcę Wcisło, dyr. Wodę, wiceprez. dyr. poczt i telegrafów radcę Phillipa, naczelników urzędu skarbowego I i II oraz przedstawicieli miejscowej prasy.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano prezesa bydg. Tow. Kupców posła A. B. Lewandowskiego, na sekretarza p. dyr. Kaczmarka (Browar Bydgoski) a na ławników pp. Sowę z Nakła i Błażejczyka z Koronowa.

Nadmierne ciężary i handel nielegalny.

Zkolei prezes p. Sentkowski zdał sprawozdanie z działalności związku, a w szczególności rozwodził się nad katastrofalnem położeniem kupiectwa. Najbardziej bolesne są uciążliwe **i nadmiernie wysokie świadczenia socjalne oraz podatki.** Przy skurczonych tegorocznych obrotach i zupełnym **braku kredytu** kupiectwo polsko-chrześcijańskie zaledwie wegetuje. O uzyskaniu ulg podatkowych niema narazie mowy. Pozatem utrudnia jeszcze położenie kupiectwa **nielegalny handel, tzw. uliczny i domokrążny,** odbywający się przeważnie bez świadectw handlowych. Pozatem wielka ilość kiosków stanowi poważną konkurencję dla kupiectwa. Dalsze zaś niebezpieczeństwo grozi **ze strony żydowskiej.** Wobec tak groźnej sytuacji — zakończył p. Sentkowski — tembardziej trzeba twardo stać przy organizacji i utrzymać solidarność w dążeniu do utrzymania każdej polskiej placówki.

Trzeba być przygotowanym na rzeczy najgorsze.

W szczegółowem sprawozdaniu stwierdził następnie kierownik biura związku p. dyr. Tatarek, iż w roku sprawozdawczym ogólna sytuacja ekonomiczna uległa dalszemu pogorszeniu w wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Dalej zobrazował referent w zarysie całokształt położenia gospodarczego. Jeżeli chodzi o horoskopy na przyszłość, to musimy być przygotowani na rzeczy najgorsze, a więc **na dalsze zaostrzenie się kryzysu.**

Oczywiście, że ostre przesilenie gospodarcze nie pozostało bez wpływu na pracach związku. Przeprowadzono **liczne interwencje** u władz administracyjnych w sprawie handlu domokrążnego, jednak jak dotąd były one bezskuteczne. Również akcja obniżenia świadczeń nie dała pomyślnego rezultatu. Wydano szereg opinij oraz specjalne instrukcje w sprawie urlopów itd. W cyfrach przedstawia się działalność biura za rok sprawozdawczy, jak następuje: **Konferencyj w magistracie było 160, załatwiono przeszło 300 reklamacyj podatkowych członków,** korespondencyj załatwiono 7000.

W końcu referent poddał krytyce **konkurencję przedsiębiorstw państwowych** oraz napływ kupiectwa żydowskiego do miast prowincjonalnych, jak Kcyni, Nakła i innych miejscowości. Tak samo i w Bydgoszczy **zwiększyła się ilość „handelków" żydowskich.** Dlatego koniecznem jest, ażeby kupiectwo chrześcijańskie się popierało, gdyż inaczej inwazja żydowska będzie mogła odbyć się z większą jeszcze łatwością.

Skarbnik okręgowy p. Pilaczyński przedstawił zamknięcie rachunkowe, balansujące w sumie 7822 zł. W imieniu komisji rewizyjnej stawił wniosek

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.
Nr. 119.



Lilcia Kaźmierczak, z Bydgoszczy, 2 lata.

o udzielenie absolutorjum zarządowi p. dyr. Kaczmarek. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Dalsze zredukowanie przywozu jest niemożliwe.

Niezwykle interesujący we formie i treści referat wygłosił dyrektor Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy **p. radca Wcisło.** Rzucił on snop światła na zagadnienia gospodarcze, które są bardzo aktualne. Nasamprzód stwierdził p. radca Wcisło, iż **przewidywania najlepszych ekonomistów zawiodły**. Najaktualniejszem jest wysunięcie przez rząd programu gospodarczego o charakterze kryzysowym. Program ten stoi pod znakiem likwidacji przeszłości, m. in. przewidziana jest amortyzacja zaległych, a nie dających się ściągnąć podatków w wysokości jednego miljarda złotych. Chodzi o to, by przeniknęło do świadomości czynników, które opracują program, **ażeby podatki nie naruszały substancji majątkowej.**

Bardzo interesujące były również wywody dotyczące zagadnienia dalszego zredukowania importu towarów do krajów oraz sprawa eksportu. Udział Polski w obrotach handlu światowego jest **bardzo znikomy** i wynosi zaledwie jeden procent. Szczególnie, gdy chodzi o przywóz, to wynosi on **na głowę mieszkańca 26 złotych** w stosunku rocznym, podczas gdy Anglja przywozi za 1000 zł na głowę, Francja i Niemcy za 400 złotych. Sa to kraje coprawda bogatsze, ale jednak **dysproporcja jest za wielka.** Jeżeli mamy odegrać jakąś rolę w stosunkach międzynarodowych, to przywozu w dalszym ciągu już redukować nie można.

Cyfry naszego eksportu **spadły również bardzo poważnie** w stosunku do roku poprzedniego, a mianowicie o **około 60 procent**. Eksport nasz ma wartość zaledwie 300 miljonów złotych.

Doskonały referat p. radcy Wcisły przyjęto gorącemi oklaskami.

Akordy i manipulacje nieuczciwych kupców.

W dyskusji nad referatem i sprawozdaniami poruszono jeszcze jedną bolączkę, pod którą cierpi szanujące się uczciwe kupiectwo. Mianowicie t. zw. akordy, przepisywanie firm i inne nieuczciwe metody niektórych „kupców" zaszkodziły ogromnie kupiectwu i wytworzyły pewien **brak zaufania.** Zaufanie natomiast jest podstawą kupiectwa. Dlatego należy walczyć z owemi oszukańczemi metodami, gdyż na tem traci najbardziej **kupiectwo uczciwe.**

W dyskusji zabrali głos pp. inż. Wdziękoński, Burzyński, dyr. Kaczmarek, Petrycki, Lewandowski, Sentkowski, Borzeszkowski-Żnin, Błażejczyk-Koronowo i Kucharzewski, przedstawiciel Tow. Kupców Podróżujących z apelem ażeby kupcy samodzielni uwzględnili przedewszystkiem kupców — podróżujących zrzeszonych w związku.

Również wyłoniła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym, który przyjęto w wysokości 11.530,07 zł.

W końcu dokonano wyboru czterech nowych członków zarządu, a mianowicie weszli pp. **Adam Bukolt, dyr. Strzyżowski, Szmańda i Piątkowski — Nakło.** W skład komisji rewizyjnej wchodzą pp. **Kapturkiewicz i Kaczmarek.**

Wysłano telegram do **J. Em. ks. Kardynała Hlonda** z wyrazami najgłębszego hołdu i podziękowania za stanowisko w sprawie projektowanego zniesienia przymusu odpoczynku niedzielnego. Pozatem wysłano także telegram do ministra przemysłu i handlu Zarzyckiego, o pomoc i poparcie. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj i wolnych głosach zamknięto zjazd o godz. 5 po południu. Obrady zjazdu stały na bardzo wysokim poziomie i cechowały pełne zrozumienie powagi sytuacji w jakiej znajduje się nasze polskie kupiectwo. **(ak.)**

—o—

— **Konferencja rodzicielska w szkole im. św. Jana męskiej** odbędzie się w środę 23. bm. od godz. 17—20 (dla klas VII—IV od g. 17—18,30, dla klas I—III od 18,30—20). Pp. gospodarze klas wygłoszą odpowiednie referaty, oraz poinformują rodziców o zachowaniu i postępach uczniów w ubiegłym kwartale.

Wstrzymany ruch tramwajowy

W dzisiejszy poniedziałek rano wydarzył się naszym „wielkomiejskim" tramwajom maleńki wypadek, który spowodował wstrzymanie ruchu właśnie w czasie, kiedy rzesze urzędników i młodzieży szkolnej spieszą do zajęć. Mianowicie pusta przyczepka wyskoczyła z szyn i potoczyła się po bruku aż do chodnika, wywołując zrozumiały popłoch. Potrwało jednak kilkanaście minut, zanim funkcjonarjusze tramwajowi zdołali nieposłuszną przyczepkę skierować do właściwego koryta.

—::—

— **Defekt kabla przy ul. Mostowej.** W ub. sobotę około godziny 7 wieczorem nastąpiła przerwa w kablu przy Starym Rynku. Część ul. Mostowej oraz część Starego Rynku pozbawione były światła elektrycznego. Po 25 minutach defekt został usunięty. W Bristolu siedziano przy świeczkach. Kilku gości korzystając z egipskich ciemności ulotniło się czemprędzej „zapominając" o uregulowaniu rachunku kelnera.

Jubileusz organizacji szoferów w Bydgoszczy.

Delegaci z Poznania, Inowrocławia, Torunia i Grudziądza — za zjednoczeniem. Uczczenie najstarszego zawodowca, Fr. Cholewczyńskiego.

(n) Najpoważniejsze braki organizacyjne ze wszystkich zawodów wykazuje zawód szoferski (kierowców samochodów). Na ziemiach Polski istnieją liczne kluby automobilistów, luźne stowarzyszenia autodoróżkarzy i właścicieli autobusów, oraz **dwie organizacje zawodowe** szoferów, — jedna socjalistyczna, — druga bezpartyjna, mająca swą centralę w Poznaniu. Wszystkie te zrzeszenia razem w karby wzięte, mogą stanowić siłę, z którą będą się liczyły władze i społeczeństwo. Jednak do zjednoczenia, za którem wszyscy wzdychają, jeszcze daleko. Na przeszkodzie stoją różnice stanowe, dzielnicowe, a nie na ostatku ambicje i ambicyjki jednostek, które najchętniej uważałyby organizację za swoją domenę lub powolne narzędzie partji... Jak słabą liczebnie jest organizacja szoferów **w Poznańskiem,** świadczy choćby ten fakt, że do tak zwanego: **Z. Z. Z. A.** (Zrzeszenie związków zawodowych automobilistów), należy tylko 500 szoferów, chociaż ogólnie wiadomo, że urząd wojewódzki w Poznaniu wydał dotychczas **przeszło 20 tysięcy zezwoleń na prawo jazdy...**

Organizacja szoferów w Bydgoszczy istnieje od roku 1922. Rozkwit swój zawdzięczała oparciu się o **Chrzecijańskie Zjednoczenie Zawodowe,** lecz odkąd się usamodzielniła, odtąd słabiej się rozwija. Od dwóch lat Związek szoferów w Bydgoszczy stanowi **ogniwo poznańskiego Z. Z. Z. A.** W ramach tejże organizacji urządzono skromny obchód dziesięciolecia oddziału bydgoskiego, poprzedzony nabożeństwem. Uroczyste posiedzenie odbyło się wczoraj 20 bm. w sali Kasyna Cywilnego. W przerwach przygrywała orkiestra kolejarzy, urozmaicając monotonję obrad i szablonowość przemówień.

Prezes oddziału bydgoskiego, p. **Domański** zadał sobie wiele trudu, aby „akademja" jubileuszowa wypadła okazale. Na wstępie gorąco przywitał przybyłych delegatów z centrali i oddziału poznańskiego, przedstawicieli klubów automobilistów z Torunia i Grudziądza oraz honorowego członka organizacji inowrocławskiej red. Kobierskiego, miejscowych protektorów i sprawozdawcę „Dziennika Bydgoskiego" red. Nowakowskiego. Marszałkiem zjazdu obwołano jednogłośnie **prezesa Czyża z Poznania,** asesorami panów Oliwkowskiego z Torunia i Jekela z Bydgoszczy. Do pióra uproszono pana Pugęska. Przed rozpoczęciem obrad uczczono pamięć zmarłych, członków bydgoskich: ś. p. Kubery, Gółkowskiego, Rajewskiego i Neukampfa. Ze sprawozdania z zebrania konstytucyjnego z dnia 25. VI. 1922 dowiedzieli się uczestnicy uroczystości jubileuszowej, iż pierwszym prezesem był p. Grabiński, któremu w pracy organizacyjnej pomagali pp. Dzbański, Szulc, Szynalski i inni. Dalsze protokóły wykazują pełną poświęcenia pracę prezesów Dzbańskiego i Malickiego **pod egidą Ch. Z. Z.** Obchód pięciolecia i poświęcenia sztandaru były manifestacją, jakiej się nie zapomina...

W uznaniu zasług położonych dla rozwoju organizacji jubileuszowe zgromadzenie uczciło pp. Jekiela, Dzbańskiego, Grzążlewicza i Domańskiego, nadając im dyplomy i wznosząc na ich cześć trzykrotne „Niech żyją!".

Wyróżniono pomiędzy „zasłużonymi" p. **Franciszka Cholewczyńskiego,** który bodaj czy nie jest naszym najstarszym zawodowym szoferem, gdyż już **przed 25 laty** kierował autem w Nadrenji. Auto to było prymitywne „z kociołkiem" — pochodziło z zakładów Siemensa i Schuckerta.

Członkami honorowymi Z. Z. Z. A. (wspierającymi) mianowano z okazji jubileuszu oddziału bydgoskiego: panią Weynerowską, panią Wdziękońską, panów: **Baranowskiego,** (dawn. dyr. „Wisły"), **Frosta, Graczkowskiego, Tomaszewskiego, Malaka, Niedbalskiego, Warlicha, Stadiego, Seiferta, Beitscha, Heydemana, Butowskiego Pawła, Butowskiego Feliksa,** p. Hade i dyrektora biur magistr. Webera.

Po przerwie obiadowej składano jubilatom życzenia i wbijano gwoździe pamiątkowe w drzewce sztandaru. Nadesłał również upominek b. prezes Kondraczek. Imieniem klubu toruńskiego przemawiał p. Żywicki, — za Grudziądzan p. Felski, — za Kujawian red. Kobierski z Inowrocławia.

Do pochodu przyłączyły się poczty sztandarów Powstańców i Woj., jako i Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych (prezes Hałas).

Uroczystości zakończono dopiero dziś nad ranem, dość wesołą — mimo bezrobocia i kryzysu — zabawą.

W umysłach uczestników obrad i wspólnej zabawy nurtowało głównie takie życzenie: **„Zjednoczmy** jak najrychlej wszystkie odłamy zawodowych automobilistów, **szanujmy** się sami, a będą i nas szanowali!". Jako przykład podawano Francję i Włochy, gdzie wszystkich bez wyjątku szoferów przymusowo złączono w dwie grupy: 1) mechaników i 2) służby domowej.

Koncesje tytoniowe przed Najw. Trybunałem Admin.

Czasopismo fachowe. „Kupiec Tytoniowy" donosi w sprawie niedawnej likwidacji hurtowni tytoniowych co następuje: Kilku właścicieli hurtowni tytoniowych, którym odebrano koncesje zwróciło się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego z prośbą o uchylenie tych decyzyj Dyrekcji Monopolu Tytoniowego oraz o wstrzymanie wykonania wypowiedzeń do czasu merytorycznego rozpatrzenia spraw przez Najw. Tybunał Administracyjny. — Najw. Tr. A. uznał słuszność wywodów i w trzech konkretnych wypadkach wstrzymał wykonanie zlikwidowania koncesyj. Od 15 bm. nie ma jednak Trybunał Administracyjny więcej prawa do wstrzymania wykonania zaskarżonego orzeczenia. Prawo to przysługuje wyłącznie zaskarżonej władzy administracyjnej.



Dział społeczny.

Wolność koalicyjna robotnika zagrożona

Protest niezależnych związków zawodowych Polski.

W Warszawie odbyła się wspólna konferencja central niezależnych związków zawodowych, poświęcona omówieniu sytuacji powstającej na tle nowej ustawy o stowarzyszeniach dla związków zawodowych. Po rozpatrzeniu nowej ustawy o stowarzyszeniach, konferencja wydała następujący komunikat:

Wydane w drodze Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. X. 32 r. „Prawo o stowarzyszeniach":

1. Poddaje pracownicze związki zawodowe pod kontrolę władz administracyjnych, ponieważ nakłada na związki zawodowe obowiązek dostarczania władzom — na ich żądanie — danych co do składu zarządu, odpisu protokółu posiedzenia lub treści powziętych uchwał, dostarczania danych ze spisu członków;

2. daje władzom administracyjnym daleko idące prawo wglądu w życie wewnętrzne związków, ponieważ uprawnia władze do przeglądania w lokalu związku prowadzonych akt, ksiąg i posiadanych dokumentów;

3. całkowicie uzależnia działalność i nawet egzystencję związków zawodowych od „widzimisię" władz administracyjnych, ponieważ daje im całkowitą możność zawieszenia działalności związków, jeżeli — podług uznania władzy — działalność związku zawodowego „zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu";

4. całkowicie uzależnia od władz administracyjnych stowarzyszenia pracowników państwowych, ponieważ rozciąga również i na nie moc obowiązującą przepisów wymienionego „Prawa o stowarzyszeniach".

Wobec powyższego, podpisane niezależne związki zawodowe zakładają stanowczy protest przeciwko wydanemu rozporządzeniu, które od dnia 1 stycznia 1933 r. ma oddać pracownicze związki zawodowe pod kontrolę władz administracyjnych, uzależnić działalność i egzystencję związków od samowoli tych władz, tem samem uniemożliwić związkom obronę interesów pracowniczych, oraz w rezultacie całkowicie przekreślić zagwarantowane w art. 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej „prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków".

Podpisane związki zawodowe wzywają ogół pracowników fizycznych i umysłowych, pracujących w przemyśle, górnictwie, rolnictwie, komunikacji, przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych oraz w handlu, do podjęcia zdecydowanej akcji w obronie zagrożonej wolności stowarzyszenia się i działalności zawodowej.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Rzeczypospolitej Polskiej.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce.

Warszawa, listopad 1932 r.

—:-:—

Akademja ku czci Wyspiańskiego.

Związek Plastyków Pomorskich organizuje w dniu 23. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika uroczysty wieczór w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu w związku w 25-tą rocznicą jego śmierci. Będzie to pierwszy wieczór poświęcony twórczości wielkiego artysty w ramach całego szeregu imprez organizowanych ku uczczeniu jego pamięci na terenie Bydgoszczy. Na całość wieczoru Związku Plastyków złożą się: Prolog do „Bolesława Śmiałego" recytowany przez art. dram. p. Hannę Tomaszewską; referat ks. Bronisława Szczebrzyc-Müllera poświęcony **poetyckiej twórczości Wyspiańskiego**; recytacja p. Zofji Nowickiej **„Hymn do Królowej Polskiej Korony"**; oraz referat Marjana Turwida p. t. **„Wyspiański — malarz"**.

Zwracając uwagę szerokich kół naszego społeczeństwa na powyższy „wieczór" nie wątpimy że wywoła on szerokie zainteresowanie.

Spadł z drzewa i złamał kręgosłup. W sobotę po południu pogotowie ratunkowe zawezwane zostało do lasu za lotniskiem, gdzie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. 17-letni bezrobotny Paweł Burzyński zamieszkały przy ul. Stawowej 23 wszedł na drzewo i nagle spadł łamiąc sobie kręgosłup. W stanie bardzo ciężkim odwieziono Burzyńskiego do lecznicy powiatowej na Bielawkach. Mało jest nadziei utrzymania Burzyńskiego przy życiu.

— **Chłopiec najechany przez furmankę.** W sobotę po południu 8-letni Czesław Barlik bawiąc się na ulicy, przejechany został przez furmankę na ulicy Grunwaldzkiej. Koła wozu zgniotły chłopcu prawe ramię. W stanie ciężkim odwieziono chłopca do lecznicy miejskiej. Stan jego jest ciężki lecz nie beznadziejny.

—::—

Tragiczna śmierć bydgoskiego nauczyciela.

Wstrząsające wrażenie wywarła wczorajszej niedzieli wiadomość o tragicznej śmierci młodszego nauczyciela Szkoły Powszechnej im. Mickiewicza na Okolu **Edwarda Gilla,** liczącego lat 30.

Szczegóły tego powiedzmy, nieszczęśliwego wypadku przedstawiają się następująco:

W nocy z soboty na niedzielę nauczyciel Gill wyruszył w większem towarzystwie na zabawę. W niedzielę nad ranem około godz. 4-ej wracał z zabawy do domu. Znajdując się na ulicy Poznańskiej wydobył nagle rewolwer i wystrzelił. Kula **przeszyła skroń na wylot.** Gill padł na ziemię. Zauważył to będący w pobliżu stróż nocny, który zaalarmował policję. Zawezwano telefonicznie Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło ciężko rannego do szpitala na Bielawkach. Tam nie odzyskawszy przytomności zmarł w męczarniach około godziny 12-ej w południe. Jeszcze przed zgonem ksiądz namaszczył ciało Gilla olejami św.

Tragicznie zmarły nauczyciel był człowiekiem niezwykle szlachetnym, przytem spokojnym i skrytym. Zacnym swym charakterem zdobył sobie wielu przyjaciół. Przedwczesny zgon w tak tragicznych okolicznościach wywarł głęboki smutek wśród kolegów.

Krążą pogłoski, że ś. p. Edward Gill miał być przesiedlony na Kresy Wschodnie.

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy

Izba Rzemieślnicza przypomina wszystkim rzemieślnikom, że w miesiącach listopadzie i grudniu należy nabyć świadectwo przemysłowe na rok 1933 i że winni prowadzenia przedsiębiorstwa po 31 grudnia 32 r. bez świadectwa przemysłowego ulegną karze grzywny od 3—20-krotnej kwoty nieuszczonej za świadectwo. Wzywa się przeto wszystkie pracownie rzemieślnicze, ażeby przygotowały zawczasu odpowiednią ilość gotówki i w terminie jak najwcześniejszym nabyły świadectwo przemysłowe, które należy natychmiast umieścić w przedsiębiorstwie na miejscu widocznem.

Blankiety deklaracyj otrzymuje się bezpłatnie w kasach i urzędach skarbowych. Cenę świadectw przemysłowych na r. 1932 uwidoczniają następujące tabele:

Przedsiębiorstwa i zajęcia przemysłowe.

Kateg. I	w wszystkich miejscowościach	6.000 zł
„ II	„ „ „	4.000 zł
„ III	„ „ „	2.000 zł
„ IV	„ „ „	600 zł
„ V	„ „ „	200 zł

W miejscowościach:

	Kl. I.	Kl. II.	Kl. III.	Kl. IV.
Kat. VI.	100 zł	80 zł	60 zł	40 zł
Kat. VII.	50 zł	40 zł	30 zł	20 zł
Kat. VIII.	12 zł	10 zł	6 zł	4 zł

Przedsiębiorstwa handlowe.

Miejscowości

	Kl. I.	Kl. II.	Kl. III.	Kl. IV.
Kat. I.	2.000 zł	2.000 zł	2.000 zł	2.000 zł
Kat. II.	330 zł	270 zł	200 zł	130 zł
Kat. III.	65 zł	50 zł	40 zł	25 zł
Kat. IV.	25 zł	20 zł	15 zł	10 zł
Kat. Va.	handel przewozowy 50 zł			
Kat. Vb.	„ odnośny 15, zł			

Do cen świadectw przemysłowych dolicza się następujące dodatki:

1. na rzecz samorządu 30 proc.
2. na rzecz Izb Przem.-Rzemieśln. 15 proc.
3. na rzecz szkół zawodowych 25 proc.

Na oddzielne składy (magazyny) należy wykupić kartę rejestracyjną w cenie 10 zł wraz z dodatkami.

Podział miejscowości według klas:

I. klasa: Bydgoszcz miasto;

II. klasa: Gniezno miasto, Inowrocław miasto;

III. klasa: miasta Chodzież, Czarnków, Mogilno, Nakło, Strzelno, Szubin, Wągrowiec, Wyrzysk, Żnin, Bydgoszcz powiat;

IV. klasa: wszystkie pozostałe miejscowości w obwodzie Izby Rzem Bydgoszcz.

Z początkiem stycznia Urzędy Skarbowe przystąpią natychmiast do kontroli.

Prośby o ulgowe świadectwa przemysłowe wnoszone być mogą tylko do 15 grudnia br. Późniejsze podania nie będą brane pod uwagę za wyjątkiem nowopowstałych przedsiębiorstw w ciągu 1932 r.

Przypomina się, że poczynając od roku 1931 ustawa o państw. podatku przem. pociąga do obowiązku nabycia świadectw przemysłowych wszystkie przedsiębiorstwa rzemieślnicze.

—:-:—

Pierwsza wystawa muzyczna w Polsce.

Na czoło wystawców wysunęła się firma bydgoska.



X wiceminister Przemysłu i Handlu p. Doleżal otwiera I-szą w Polsce wystawę przemysłu muzycznego. Obok XX wicewojewoda warszawski p. Olpiński.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się otwarcie pierwszej wystawy muzycznej w Polsce w salach Resursy Obywatelskiej w Warszawie.

Na otwarcie przybyło wiele osób ze świata artystycznego, przemysłu muzycznego oraz przedstawiciele władz rządowych i samorządowych. Uroczystego otwarcia dokonał wiceminister Przemysłu i Handlu p. Doleżal, który w swem przemówieniu powitał życzliwie inicjatywę prywatną, podnosząc wartość wystaw branżowych, które odgrywają dużą rolę w uświadamianiu społeczeństwa o istnieniu danej produkcji i jej taniość. Psychiczne objawy kryzysu, bardzo zresztą niebezpieczne dla społeczeństwa, zwalcza inicjatywa prywatna, która w ten sposób spełnia swój obowiązek obywatelski.

Wystawa zwraca uwagę na przemysł muzyczny i radjowy, który u nas zatrudnia wielu pracowników i produkuje na kilkadziesiąt milj. złotych. Wystawa branżowa ma przyczynić się do upłynnienia rynku wewnętrznego. I w tej myśli min. Doleżal ogłosił wystawę za otwartą.

Powitalne przemówienie wygłosił prezes komitetu wystawy p. Golmer, zaznaczając, iż obecna wystawa winna być bodźcem do zastanowienia się nad sytuacją tego przemysłu i licznej rzeszy pracowników muzycznych. Następnie odbyło się zwiedzenie wystawy.

Na czoło wystawców wysunęła się największa fabryka pianin w Polsce p. Sommerfelda z Bydgoszczy. Nie szczędziła ona ani trudu, ani kosztów, aby godnie się zaprezentować, jak na poważne przedsiębiorstwo przystało. Eksponaty Sommerfelda zajęły cały środek wielkiej sali. Wystawiono 15 pianin — od najtańszych do najdroższych. Przed jego eksponatami najdłużej zatrzymali się przedstawiciele władz, wyrażając swe wielkie zainteresowanie. Stoisko p. Sommerfelda wśród zieleni i kwiatów oraz w artystycznem rozplanowaniu wygląda imponująco.

Wystawa jest bardzo bogata. Przedstawiono cały rodzimy przemysł muzyczny nietylko fabryk, ale i mniejszych przedsiębiorstw. Od skrzypiec i mandoliny aż do organów. Wystawa cieszy się wielkiem powodzeniem.

Wynik królewskiego kulania Pom. Zw. Klubów Kręglarskich.

Królem związkowym został Edmund Mowiński, rycerzami Wąsikowski i Gertych.

Wczorajszej niedzieli odbyła się w sali Resursy Kupieckiej uroczystość zakończenia królewskiego kulania Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich przy licznym udziale kręglarzy z Bydgoszczy i Inowrocławia oraz zaproszonych gości.

Kulanie królewskie odbywało się przez cztery dni na dwóch dwutorowych kręgielniach: w Resursie Kupieckiej i u Luckwalda. Udział w tegorocznem kulaniu królewskiem brało **73 najlepszych kręglarzy, z których każdy rzucił po 300 kul.**

Wynik kulania związkowego jest następujący:

Królem został p. **Mowiński,** urzędnik Banku Związku, („Grzmot") punktów 2108, pierwszym rycerzem p. **Wąsikowski** („Złota Kula") 2103, drugim rycerzem p. **Gertych** (Klub Policyjny) 2083.

Dalsze miejsca uzyskali pp.: **Graczkowski** („Kręglorzut") 2071, **Żmich** „Polonia") 2060, **Klorek** („Dobry Rzut") 2058, **Kasprowicz** („Grzmot") 2043, **Żakowski** („Polonia") 2025, **Bern. Nowak** („Grzmot") 2023, **Tad. Nowak** („Kręglorzut") 2019, **Zieliński** („Złota Kula") 2008, **Gill** (Klub Policyjny) 2006, **Laska** („Grzmot") 2004. Wszyscy otrzymali odznaczenia.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes związkowy red. **Formański,** który w końcu wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej powtórzony z zapałem przez uczestników, przyczem muzyka odegrała hymn narodowy.

Po proklamacji króla i rycerzy wygłosili przemówienia pp.: wiceprezes związkowy **Mróz,** król **Mowiński,** komisarz **Fąferek, Michalik, Laska, Sporny** i prezes „Poczty" **Deja.**

Następnie odbyła się zabawa taneczna, przy której bawiono się ochoczo.

—o—

Wieczór sokoli dla uczczenia walk przodków o niepodległość.

Tow. Gimn. „Sokół" I urządza w czwartek 24 bm. w sali „Hotelu Lengninga" (ul. Długa 37) uroczyste posiedzenie z udziałem członków rodzin dla uczczenia walk i ofiar naszych przodków, (obchód kościuszkowski i listopadowy). Program uroczystego posiedzenia upiększony będzie odpowiednim wykładem, występami muzycznymi i śpiewem.

W zebraniu mogą brać udział także członkowie innych gniazd. Wstęp wolny. Początek zebrania o godz. 8-ej wieczorem.

Zarząd T. G. „Sokół" I.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 6,30 w szkole Wydziałowej.

Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8-mej tamże.

Jutro, wtorek ćwiczenia gimn. drużyny od godz. 8-mej w gimn. Kopernika.

———::———

— **Pożar w kinie wojskowem.** Wczorajszej niedzieli wieczorem o godz. 10,45 straż pożarną zaalarmowano do kina Wojskowego przy ulicy Warszawskiej. Wskutek iskier z komina zapalił się dach i w krótkim czasie stanął w płomieniach. Straż pożarna po jednogodzinnej ciężkiej robocie zlikwidowała pożar. Poza uszkodzonym dachem żadnych szkód niema.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

We wtorek 22. bm. odbędzie się zebranie Orczykowskiego.

O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

*

W środę 23. bm. o godz. 19 posiedzenie **zarządu okręgowego** w sekretarjacie przy ulicy Dworcowej 5.

O godz. 20 odbędzie się posiedzenie **Rady Okręgowej Ch. D.** tak samo w sekretarjacie.

O liczny udział zarządów kół jak i mężów zaufania prosi

Zarząd Okręgowy.

Ze sportu.

ROZGRYWKI LIGOWE.

Warszawa, 20. 11. Rozegrano dziś mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonją i 22 p. p. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Ostatni we Lwowie mecz Czarni — Warszawianka zakończył się zwycięstwem Czarnych 0:0.

Mecz ligowy pomiędzy Cracovią i warszawską Legją zakończył się zwycięstwem Cracovii 2:0 (1:0). Wynik ten rozstrzygnął ostatecznie o zdobytem przez Cracovię mistrzowstwie ligowem na rok bieżący.

W Częstochowie odbył się trzeci decydujący mecz o wejście do Ligi pomiędzy Podgórz (Kraków) — Legja (Poznań). Zwyciężył Podgórz 4:2 (2:1). Temsamem zdobył tytuł mistrza klasy A i wstęp do Ligi.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

We wtorek, dnia 22 bm. o godz. 18-ej odbędzie się zebranie zarządu i mężów zaufania **Chrześc. Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie Ch. Z. Z., Dworcowa nr. 5.

Obecność zainteresowanych jest konieczna.

Prezes.

Zajście na granicy Jugosławji i Bułgarji.

Komitadżi rzucają bomby w walce ze strażą graniczną.

Białogród, 21. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem trzej komitadżi bułgarscy przekroczyli granicę na odcinku Bosiłogrod koło miejscowości Ressan, gdzie **natknęli się na patrol jugosłowiańskiej gwardji cywilnej,** który odparł ich w kierunku granicy.

Następnie interwenjował patrol jugosłowiańskiej straży granicznej, przyczem doszło do starcia z napastnikami. **Ci ostatni rzucili 15 bomb, poczem wrócili na terytorjum bułgarskie pod ochroną ognia bułgarskiego posterunku granicznego.** Jeden z jugosłowiańskich strażników granicznych został ranny.

Podziemne wstrząsy w Westfalji.

Berlin, 21. 11. (PAT) Niemal całą Westfalję i Nadrenję nawiedziły ubiegłej nocy **niezwykle silne wstrząsy podziemne.** Wszyscy mieszkańcy zostali **obudzeni ze snu.** W domach szereg przedmiotów poprzewracał się. **Wstrząsy trwały 20-30 sekund, wywołując ogólną panikę.** Wstrząsy szły od zachodu na wschód. Towarzyszyły im huki podziemne.

Do godz. 1 rano nadeszły wiadomości o większych szkodach zwłaszcza w Düsseldorfie, gdzie **zerwane zostały rury gazowe.** Tak silnych wstrząsów **nie pamiętano tam od wielu dziesiątków lat.**

Daleki Wschód płonie ogniem walk

Powstanie przeciwsowieckie w Mongolji. — Japończycy znów się krwawią w walce z powstańcami mandżurskimi

Charbin, 20. 11. W Mongolji Zewnętrznej wybuchł **przewrót antysowiecki.** Rząd mongolskiej republiki ludowej, znajdujący się pod protektoratem Sowietów **został obalony przez rewolucję nacjonalistów mongolskich.**

W stolicy Mongolji Zewnętrznej Urdze **proklamowany został narodowy rząd mongolski.**

Byli członkowie rządu filosowieckiego zostali aresztowani, bądź też zbiegli **w kierunku granicy sowieckiej.** Sztab armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie organizuje **ekspedycję karną, która wyruszy z Czyty do Mongolji Zewnętrznej.**

Bliższych wiadomości narazie brak, ponieważ komunikacja między Charbinem i Urgą z powodu rewolucji została przerwana. Podobno w przewrocie **brały udział oddziały białych oficerów antysowieckich, którzy gromadzili się w różnych miejscowościach Dalekiego Wschodu.**

Londyn, 20. 11. Z Tokjo donoszą, że wojska japońskie w Mandżurji **rozpoczęły wielką ofenzywę przeciwko wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem gen. Supingwena.**

Japończycy zamierzają wyprzeć partyzantów chińskich z Mandżuli i Hajlaru, gdzie liczni obywatele japońscy są trzymani w charakterze zakładników. Zarząd kolei wschodnio-chińskiej zgodził się na transport wojsk japońskich w kierunku Mandżurji, jakkolwiek partyzanci chińscy grożą zburzeniem tunelu pod Singan. Gen. Supingwen przesłał depeszę do Ligi Narodów, **protestując przeciwko metodom walki, stosowanym przez wojska japońskie w Mandżurji.**

———:-:———

Lekarz oszustem.

Skandal towarzyski w stolicy.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Warszawa ma sensację, mianowicie pierwszorzędny skandal w świecie towarzyskim.

Młody lekarz, znany rentgenolog dr. Stefanowski miał kolosalne wzięcie na terenie Warszawy. Zarabiał bardzo dużo, a chciał i bawił się jeszcze więcej. Gdy nie starczyło pieniędzy, puścił się na przeróżne oszustwa i machinacje pieniężne. Pobrał najpierw od bezrobotnego lekarza 300 dolarów za rzekome wystaranie się posady w Kasie Chorych. Gdy wpłynął meldunek do policji, ze skruchą przyznał się, że pieniądze zużył na własne cele, nie myśląc nawet o bezrobotnym koledze, który oczekiwał od niego pomocy.

Gdy sprawa stała się głośną, poczęli zgłaszać się i inni poszkodowani-chorzy, koledzy-lekarze i osoby trzecie. Wszystkie niezwykle pomysłowe oszustwa wyszły na jaw. Młody lekarz potrafił w ciągu dwóch lat stracić kilkaset tysięcy złotych.

Naturalnie, że Izba Lekarska wykluczyła go ze swego grona, a sprawą zajął się prokurator.

Rodzina oszusta złożyła wniosek do sądu okręgowego z żądaniem ubezwłasnowolnienia lekarza, dlatego, że... jest umysłowo chorym i za czyny swoje nie odpowiada. Takie motywy wniosku, to drugi skandal. Zresztą nic to nie pomoże oszustowi, który za swoje czyny poniesie zasłużoną karę.

Samobójstwo w Toruniu.

Toruń, 20. 11.

W ub. niedzielę około godziny 9-ej rano mieszkanie pp. Dłużaków stało się miejscem tragicznego wypadku. Jan Dłużak, Strumykowa 14, lat 52, zbożowiec, mąż i ojciec jedynaczki, dzierżawca młyna w Bydgoszczy w rozstroju nerwowym wymierzył sobie w okolicę serca dwa strzały z rewolwera, kładąc kres swemu życiu. Ś. p. Dłużak cieszył się wśród społeczeństwa sympatją i życzliwością. Wypadek samobójstwa przyjęło społeczeństwo ze współczuciem i pożałowaniem.

Pożar w cukrowni chełmżyńskiej.

Chełmża, 20. 11.

Dnia 19 bm. rano o godz. 5-ej syrena pożarnicza z magistratu zaalarmowała tut. straż ochotniczą do cukrowni, gdzie w suszarni wytłoków wybuchł groźny ogień na skutek zapalenia się wytłoków buraczanych z powodu wielkiej gorączki, który strawił w ilości około 10 kwintali tych wytłoków oraz część dachu. Strażacy razem z robotnikami fabrycznymi pożar ugasili.

Z życia towarzystw.

Tow. śpiewu „Halka“. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek o godz. 20 w lokalu p. Błocha ul. Jana Kazimierza.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej wspólna lekcja śpiewu.

Okręg S. M. P. męski. Zebranie zarządu okręgowego dziś w poniedziałek o godz. 20 w Ognisku SMP. „Brzask“. Co środy o godz. 19 do 21 ćwiczenia gimnastyczne w 62 p. p. dla druhów SMP. bydgoskich.

Koło Pań L. O. P. P. zawiadamia, że dnia 25. bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie w pensjonacie „Świt“ przy Skwerze Kościuszki na które uprasza się o przybycie wszystkich członkiń Koła.

„Odrodzenie“. Dziś w poniedziałek o godz. 19,30 lekcja w salce pod kościołem ks. misjonarzy.

PROGRAM W KINACH.

BAŁTYK (wadn. Corso). Dziś premjera świetnej komedji Reinholda Schünzla pod tyt. **„Amator kobiet“** oraz zapasy w których walczą: Zaremba — Maciejewski, Brzezina — Stoikier, Michelson — Sam Sandi.

KRISTAL. W ubiegłe dwa dni publiczność licznie ciągnęła na film ilustrujący niezwykłe dzieje uczonego lekarza psychologa, dążącego w swych badaniach do rozdwojenia duszy człowieka p. t. **„Dr. Jekyll i M. Hyde“.** Obok treści o głębokiej myśli, widzimy w tym obrazie szereg scen przejmujących widza przerażeniem, smutkiem i zarazem wywołują podziw wykonaniem technicznem o czystych, bezszmerowych dźwiękach. Zainteresowanie tym obrazem wobez tych walorów nie słabnie. Nadprogram tygodnik.

MARYSIEŃKA wyświetla nowy program. Na pierwsze miejsce postawić musimy **„10-ciu z Pawiaka“,** prawdziwe, lecz niezmiernie ciekawe zdarzenie wyprowadzenia skazanych na śmierć z więzienia. Brodzisz, Batycka, Węgrzyn i Samborski w głównych rolach. Jednocześnie idzie **„Dzika miłość“** z Dolores Del Rio. Początek o godz. 6,15 i 9.

REWJA. Dziś premjera nowego programu, składającego się z trzech części. Na ekranie fascynujący film dotychczas w Bydgoszczy nie widziany p. t. **„Nocna eskapada“.** W roli gł. Marcelina Day i Douglas Fairbanks. Na scenie nowa **rewja** w 10 obrazach w wykonaniu ulubieńców publiczności. Początek I. seansu o godz. 6,45 i 9,10. Sala dobrze ogrzana. Ceny miejsc od 49 gr.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 22 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,55: Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw .Sport. 16,00: Wśród książek. 16,15: Odczyt dla nauczycieli. 16,30: Płyty. 16,40: „Akcja bojowa pod Bezdanami“ odczyt. 17,00: Koncert symfoniczny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z kawiarni Europejskiej“. 19,20: Wiadomości bieżące rolnicze. 19,30: Transmisja ze Lwowa odczytu muzycznego p. t. „Instrumenty przyszłości“. 20,00: Koncert popularny. W przerwie wiadomości sportowe. 21,35: Recital śpiewaczy Marji Kurenko. 22,00: Feljeton literacki p. t. „Młoda Polska w Monachjum“. 21,15: Muzyka taneczna z „Gastronomji“.

ZAGRANICA. **Bukareszt.** 20,00: „Mesjasz“ oratorjum Haendla. **Brno.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,30: „Piękna Helena“ opertka Offenbacha. **Daventry.** 22,40: „Sprzedana narzeczona“ opera Smetany (akt III.).

Stan wody na Wiśle dnia 21 listopada: Zawichost 77; Warszawa 84; Toruń 68; Fordon 74; Chełmno 63; Grudziądz 84; Piekło 32; Tczew 23; Einlage 2.08; Płock 66; Schievenhorst 2,22.

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	29,15
franki szwajcarskie	170.92
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,67
liry włoskie	45,37
floreny holenderskie	356,96

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19 listopada 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 41½% P.
8% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 54% O.
8% listy dolarowe w złocie amort. P. Z. K. 56% P.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. ostempl. 31% +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 10.25 +
Bank Polski I. em. 87.— P.

Tendencja utrzymana.

Giełda warszawska

z dnia 19 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

5-proc. poż. konw.	41,00
4% poż. dolarowa	51,00— 51,25
6% poż. dol.	57,25— 57,50
7-proc. poż. stabil.	55,75— 55,25

Tendencja słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	89,00— 88,25

†

W piątek, dnia 18 bm. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, najlepszy brat ś. p.

Emil Merlender

w 75 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Żona, siostra i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godzinie 3 po poł. z kaplicy ewangelickiego nowego cmentarza. (22415

†

W dniu 19 listopada br. o godz. 18-tej zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, droga mamusia ś. p.

z Podbielniaków

Władysława Kanciakowa

w 38 roku życia, o czem zawiadamia w smutku pogrążony

Mąż z córką i rodziną.

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 14³⁰ z domu żałoby Jezuicka 3 na nowy cmentarz farny. (22418

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wezwanie do złożenia ofert.

Kwatermistrzostwo Centrum wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, ul. Szubińska ogłasza przetarg na dostawę

40 ton ziemniaków jadalnych loco lotnisko do dnia 10. XII. 1932.

Bliższych informacji udziela Oficer żywnościowy C. w. P. Lotn. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia **24 bm. godz. 12.** Zastrzega się oddanie dostawy dwom lub więcej oferentom. Podana cena opiewać winna za 100 kg.

Kwatermistrz C. w. P. Lotn.
22454) Janiszewski, kpt.-obs.

Walne Zgromadzenie

Banku Ludowego w Szubinie

Sp. Kr. z odp. n.

odbędzie się w środę, dnia 30 listopada br. o godz. 12-ej w poł. w sali Domu Polskiego w Szubinie

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu
3. Pokwitowanie dla Rady Nadzorczej i Zarządu
4. Pokrycie strat
5. Przyjęcie nowo opracowanego Statutu i Regulaminu dla Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej
7. Przeczytanie protokółu z ostatniej rewizji związkowej
8. Oznaczenie najwyższej granicy wszystkich zobowiązań Spółdzielni § 43 statutu
9. Wolne głosy i wnioski bez uchwał i zamknięcie.

(—) Walery Cerkaski
22428) Przewodniczący Rady Nadzorczej.

Miód pszczelny deserowy, lipcowy, pod gwarancją czysty bez żadnych domieszek, wysyła za zaliczką w blaszankach brutto 3 kg. zł. 7.50, 5 kg. zł. 10.50, 10 kg. zł. 19.50, wraz z opakowaniem i opłatą pocztową
22437) **WINOKUR, TARNOPOL Nr. 62.**

Przetarg przymusowy.

W dniu 22. 11. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 14 przy ul. Gdańskiej 76 w firmie Herzke: (22453

9 krzeseł, 79 książek niemieckich, 2 szafy, maszynę do szycia „Singer“, 3 wieszaki, 5 ram, łóżko żelazne 2 komody, pewną ilość szkła i porcelany, kilka ubrań znoszonych, 2 stoły, apteczkę, figurkę i inne różne drobne przedmioty.

Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Meble

solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych

E. Bronikowski i Syn

Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (22234
Końcowy przystanek tramwajowy linji Wilczak.

Restauracja pod Dzwoneczkiem
ulica Parkowa 2

We wtorek, dnia 22 listopada br.

świeże kiszki oraz flaki i nogi wieprzowe. (14503

Rzemieślnik-Kupiec prowadzący poważne przedsiębiorstwo techniczno-handlowe, z wielkiemi obrotami, szuka pomocy finansowej w wysokości

zł 10 do 15 tysięcy.

Przedsiębiorstwo istnieje 30 lat dobrze zaprowadzone. Stopniowe obroty i zyski mogą być książkowo wykazane.

Oferty upraszam łaskawie skierować pod „B. B.“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (22111

Restauracja „Pod Dzwoneczkiem“

kuchnia pod nowym zarządem. Ceny obniżone.

Smaczne obiady.

Porter z beczki. 22'42

A. Twardowski.

Cierpiącym na gruźlicę (tuberkulosę) udzielę chętnie bezpłatnej informacji, w jaki sposób szybko wyleczy się z otwartej gruźlicy i chorób żołądkowych, nerwowych, nerkowych i reumatycznych i to w chwili, kiedy lekarze skonstatowali nieuleczalność. Katowice, G/Śląsk, skrytka pocztowa 70. (22408

POLECENIA

Futra wszelkie przerabiam, wykonuje fachowo, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (14983

Maszyny do pisania i liczenia wszelkich systemów naprawia fachowo i tanio specjalista mechanik, kilkoletni pracownik firmy Goniszewski-Block-Brun, Jaśkowiak, Plac Wolności 5, I ptr., tel. 166. (21653

Żądajcie oferty na nową grę Yo-Yo, do nabycia w każdych ilościach, po cenach przystępnych w Fabryce Grzebieni i Guzików, Chełmża Pomorze. Tel. 84. (22321

Największa (22444 Wędzarnia Ryb na Helu biuro wysyłkowe, Charów Gdańsk Gr. Allee 34. Wysyła koleją, samochodami za zaliczeniem każdą ilość świeżo wędzone szproty, po cenie bezkonkurencyjnej. Kilo 65 gr. Gdańsk.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 50 kilka mórg, pszenna i buraczana rola, masywne budynki, pełny żywy i martwy inwentarz, przy szosie w pobliżu Janowca i kolei, z powodu wyprowadzki korzystnie na sprzedaż. Bliższe szczegóły udziela F. Kutschert Janowiec pow. Żnin. (22235

Sprzedam (22449 realność z dużemi ubikacjami i dużem ogrodem owocowym w Nakle lub zamienię na Bydgoszcz. Wiadomość Hetmańska 30.

Domek (22434 nowy, wpłata 3.500,— zł., reszta amortyzacja. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Sklep w Toruniu z kantorkiem w najlepszem położeniu przy ul. Szerokiej 37 zaraz od właściciela. Ziątkowski. (22438

Kolonialkę z mieszkaniem sprzedam. Wiąd. Dz. Bydg. (14502

Warszawa (podmiejska). Dom dochodowy piętrowy murowany 15 000. Świętojańska 13 m. 1. (14506

Większą (22125 ilość prima 3-letnie zielone wiklinowe kije i jeden walec (Ringelwalze) sprzedam Maertiens, Nowe.

2 oszklone drzwi sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (22426

Sypialka tanio. Pomorska 58. Puszakowski. (22413

Sprzedam dwa łóżeczka dziecięce prawie nowe. Ad. Asnyka 5, piętro. (14490

Przyczepkę 1 ton. na dętych oponach z oponami lub bez, karoserję się wykona według życzenia oraz jedno okrycie (Verdeck) komplet z szybami od Fiata 503 jak nowe za 100 zł. b. tanio sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. Inowrocław pod „2424“. (22407

Dobra maszyna do szycia na sprzedaż, ul. Ks. Skorupki 45, m. 13. (22409

Tanio (22447 sprzedam chłopięce ubranka małą partję z likwidacji. Długa 14, skład.

Na sprzedaż artystyczny japoński parawan. Paderewskiego 13 m. 3. (14507

Konia na biegunach, obciągany skórą, sprzedam. Mazowiecka 7, m. 13. (22446

Platformę meble, leżanki sprzeda, ul. Podwale 3. (22424

Kocioł parowy 80 mtr.² powierzchni ogrzewalnej, 10 atmosfer roboczych, 2 paleniska, kompletna armatura, dymnica, ruszta, zbudowany 1908, zatem 23 lata stary, papiery kotłowe w porządku, okazyjnie za bezcen 3000 zł. franco wagon Toruń na sprzedaż. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. (22430

Sprzedam aparat do spawania i klupy gazowe tanio. Hetmańska 30, gospodarz. (22450

Kolej elektryczna, gramofon (szafkowy) z płytami, fortepian do na sprzedaż Dworcowa 43 m. 3. (14510

Znaczki! pakiety, wybory tanio. B. Piotrowski, Witunja, Więcbork. (22445

Sprzedam pierzynę i sześć poduszek. Bydgoszcz, ulica Kijowska 31. (22402

Jadalnie sypialnie tanio sprzedaje Pomorska 35. 14496

Bufet (14511 orzech. lustro tremo, krzesło, stół, łóżko kompl., kanapę pluszową za bezcen. Śniadeckich 24, m. 4

Łóżka z materacami okazyjnie sprzedam. Sienkiewicza 32 podwórze. (14501

Maszyna (22420 Singera na sprzedaż. Grunwaldzka 73 w podwórzu.

Kuchenkę westfalską sprzedam. Emila Warmińskiego 5, podwórze ptr. /11. (14499

Wilczki na sprzedaż. Rakowski, Pomorska 37. (14495

Pies Doberman tanio. Karpacka 5, skład. (22452

KUPNA

Ławę stolarską kupię. Pomorska 58. Puszakowski. (22414

Prasę do słomy używaną drutem Welgera, pas parciany 30 m x 15 cm x 7 mm. używany kupi. Maj. Będzitowo. (14508

LEKCJE

Udzielam lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Agenci(tki) domokrążni potrzebni (niewielką kaucją). Długa 14 (skład). (22448

Młode panienki z dobrej rodziny jako uczennice do kuchni i bufetu zaraz poszukuje Kawiarnia - Restauracja „Wielkopolanka“ Grudziądz. (22433

Dojarz (22410 zaraz potrzebny. Brunk Lisiogon pow. Bydgoszcz.

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. W. Kuczkowski, Nakło. (14493

Furmanów do zwózki ziemi poszukuję. W. Łaganowski, przedsiębiorstwo budowlane, tel. 139. (14492

Dzielnego kołodzieja z zacięźnikami i z własn. narzędz. przyjmie od 1. 4. 1933 r. Majętność Zalesie koło Szubina. (22163

Dzielną fachowo wykształconą ekspedjentkę poszukuje zaraz. Arthur Frohwerk, mistrz rzeźnicki, Król. Jadwigi 11. (14500

Panienka do obsługi gości władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna od 1. 12. do restauracji. Artura Grottgera 1. (22361

Uczennica (22416 zaraz potrzebna. Pralnia Kryształ, Gdańska 46.

Potrzebna służąca. Gdańska 22, restauracja. (22436

POSADY POSZUKUJĄ

Księgowy (22263 bilansista — korespondent angielski, francuski, rosyjski poszukuje pracy. Oferty Dzien. pod „1876“.

Zdrowa niańka poleca się. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Niańka“. (22431

Cukiernik młodszy posiadający dobrą praktykę poszukuje posady. Oferty filja Dz. B. pod „Pracowity“. (14494

Szukarz (22429 zarobku, przyjm popłatne zastępstwo. Gozakred Lwów, Wałowa 11a. Początkujących pouczamy.

Fryzjerka (22432 poszukuje posady, miejscowość obojętna. Łaskawe oferty pod „Fryzjerka“ Dz. Bydg. Grudziądz.

Czeladnik (14505 piekarski 17 lat praktyki poszukuje pracy, miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Antoni Galantowicz, Powidz, Rynek.

Dobra egzystencja. Skład papieru i galanterji w małem mieście przy Rynku bardzo tanio z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia pod „3000 zł.“ do Dzien. Bydg. (22422

DZIERŻAWY

Skład próżny narożnikowy nadający się dla każdej branży, 3 pokoje i kuchnia zaraz do wynajęcia Bydgoszcz, Artura Grottgera 1 (22556

Skład nadający się na każdą branżę wydzierżawi tanio współwłaściciel domu lub przyjmę wspólnika. Wskaże Dz. Bydg. (14498

MIESZKANIA

Szukam mieszkania 6 pokojowego w Bydgoszczy w centrum miasta. Of. pod „33“ filja Dziennika. (14509

Pokój z kuchnią, gaz, elektryczność, łazienka z wanną, czynsz zgóry za kilka miesięcy. Ad. Asnyka 5, piętro. (14491

Mieszkania (22411 3—4 pokojowego z nowoczesnem komfortem poszukuje bezdzietna rodzina urzędnicza. Zgł. do Dz. Bydg. pod „W. K.“

Mieszkania 2—6 pokojowe. Kuligowski. Gamma 3. (14512

Mieszkanie 5 pokoi na biura handlowe centrum szukam. Derfert, Św. Trójcy 15, telefon 1400. (22435

2 pokoje kuchnia wolne, czynsz 35 zł. Długa 16, biuro. (22439

POKOJE

Poszukuję 2 pokoje słoneczne umeblowane, kuchnię. Chętnie niezależne. Płocka 5. Rostworowska. (14504

Pokój dobrze umebl. Św. Trójcy 12, m. 9. (22423

2 pokoje próżne z używaniem kuchni. Promenada nr. 12, m. nr. 6. (22441

2 pokoje umeblowane ewent. utrzymanie, także małżeństwu do wynajęcia. Cieszkowskiego 4, m. 5. (14497

Pokój (22081 umebl. z używaniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Próżny (22419 pokój. Chopina 2, m. 3

Pokój frontowy wynajmę. Dworcowa 96, m. 6. (22412

RÓŻNE

Obiady smaczne i kolacje wydaje restauracja „Monopol“, Gdańska 51. (22425

Na młynie wodnym 100 ctr. oddam połowę zarobku. Potrzeba 2500 zł. gotówki. Gwarancja zapewniona. J. Gaca, Zelgoszcz. (22417

Dnia 19 listopada zaginęła damska czarna torebka przy St. Rynku w składzie Polczester. Uprasza się znalazcę o zwrot papierów za wynagrodzeniem. Dyskrecja zapewniona. Adres Lubelska 6, m. 5, w godz. 1—2 po południu. (22421

Pies czarny przybłąkał się. Karpacka 5, skład. (22451

POŻYCZKI

10—15.000 zł wypożyczę za posadę wzgl. przystąpię jako spólnik w Bydgoszczy, Grudziądzu lub Inowrocławiu. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „R. R. 15“. (22070

MATRYMONJALNE

Dam ciszę, spokój, szczęście, domowe ognisko w własnem czteropokojowem mieszkaniu, sympatycznemu emerytowi do lat 50. Oferty Dz. Bydg. Toruń „Samotna“. (22336

Rozbrojenie marszeruje...

(Karykatura z pism angielskich)



Niemiec do Włocha: Mnie się zdaje, że lepiej będzie, jeżeli pójdziemy pieszo.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.